Nr. 213 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, sobota 5 sierpnia 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5·—
z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30
za granicą . . . . zł. 8·—

Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 20 gr.

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 60, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o 50 prc. drożej

Zarysy nowej międzynarodówki.

Jednym z najcięższych zarzutów, wytaczanych przez żywioły usposobione nacjonalistycznie — przeciw prądom radykalnym a specjalnie socjalizmowi, jest podejmowanie przez te ostatnie wszelkiej pracy na platformie internacjonalnej i uwzględnianie przez niemożliwości poprawienia istniejących stosunków jedynie w połączonym kompleksie wszystkich państwowych systemów. Zarzut ten jest słuszny, ale jedynie w teorji. Jak bowiem doświadczenie praktyczne wykazuje, nawet w wypadkach osiągnięcia przez żywioły socjalistyczne władzy w jakiemś państwie, przestaje być mowa natychmiast o interesach międzynarodowego proletarjatu, a jest mowa i to bardzo rzadko o interecach proletarjatu krajowego.

Niemniej grupy nacjonalistyczne postarały się wytworzyć antyteze prądów społecznych oficjalnie „międzynarodowych" w postaci kierunku, przy swoim radykalizmie podkreślającego znacznie silniej swój narodowy charakter i wybitnie narodowe dążności. Tak pojęty był w swojem pierwotnem założeniu faszyzm, słusznie w swoich pierwszych latach nazwany reakcją przeciw komunizmowi międzynarodowemu. O to w pewnej części chodzi również i hitleryzmowi, rozumie się przy domieszce pewnych, Niemcom właściwych politycznych i rasowych uroszczeń.

Sprawa się skomplikowała, kiedy na widownię europejską zaczęły wychodzić pomniejsze „faszyzmy" i „hitleryzmy", ogrzewające się bądź w promieniach łaski szczęśliwych dyktatorów, bądź też znęcone łatwością zwycięstwa i sukcesem doraźnym „narodowych" rewolucji. Wytworzył się więc przedewszystkiem odrazu pewnego rodzaju system protekcyjny, system dyktatury patronującej i całej plejady klijentów, bądź pragnących nauczyć się „jak to się robi", bądź też oczekujących jakiegoś ochłapu z obfitego stołu ucztujących zwycięzców. Nacjonalizm wojujący rozszerzył promieniowanie swoje z jednego narodu, z jednego ewentualnie państwa także na inne organizmy narodowe, a co więcej połączył żywioły nacjonalistyczne wszystkich krajów, jakby rodzajem braterstwa broni i wspólnej nienawiści. Rzecz ciekawa. Nacjonalizm dokonywuje w stosunkowo krótkim przeciągu czasu tego, nad czem socjalizm dość długo pracował i z czem mimo wszystko nie mógł sobie dać rady. Mianowicie sprowadza do zera zadawnione antypatje i rywalizacje poszczególnych grup narodowych, tworząc jedną wielką rodzinę szowinistów różnego znaku i barw rozmaitych. Jednem słowem tworzy międzynarodówkę o spoistości znacznie większej, niż spoistość jakiegoś innego internacjonału, międzynarodówkę tem mocniejsza, że zamiast doktrynerów, często nader łagodnych i marzycielskich, jednoczyć ona poczyna żywioły nastawione na walkę czynną w określonym kierunku i zupełnie politycznie zdeterminowane.

Przykładów tego mnoży się w ostatnich czasach dość dużo. Obok istniejącej już przeszło 10 lat Mekki, wojującego nacjonalizmu — Rzymu, wyrosło niedawno, tym razem już w środku Europy drugie ognisko, bardziej przystępne, i znacznie bardziej żądne swojej popularyzacji, niż pierwsze. Myślę tu o hitlerowskich Niemczech. Zbiegły się do nich z całej niemal Europy pobożne westchnienia „radykalno - narodowych", czarnych, zielonych i niebieskich koszul. Zgłosili się z przyjaznym akcesem ideowym przedstawiciele dotychczas zdecydowanie Niemcom wrogich nacji. Wszystko w imię zwycięstwa szowinizmu, zwycięstwa, mianującego się rasizmem, chamstwa, w imię walki z urojonem niebezpieczeństwem żydowskiem, w imię zmyślonego i bardzo pochlebiającego pewnym elementom ideału wyższości jednego narodu nad innemi. Najlepiej scharakteryzuje ten objaw evenement z świeżo powstałą narodowo - socjalistyczną partją rosyjską.

Narodowo - socjalistyczny „rosyjski ruch nosi oficjalną nazwę „Rossijskoje Oswoboditielnoje Narodnoje Dwiżenie" (R. O. N. D.) i został stworzony oraz w dalszym ciągu pozostaje pod dowództwem niejakiego Plechan - Swietazarowa, eks-żołnierza białej gwardji. Swietazarow jest obywatelem niemieckim i członkiem niemieckiej grupy „nazi". Podobno obecnie otrzymał w partji hitlerowskiej urlop przy równoczesnem odkomenderowaniu do organizacji rosyjskiego ruchu „narodowego"... Już sama ta geneza ruchu, zarówno jak i jego wodza odkomenderowanego przez hitleryzm do działania wśród Rosjan daje dużo do myślenia. Tembardziej, że w obozie Swietazarowa spotyka się działaczy rosyjskich, głośnych ze swojej niejasnej roli, jaką odgrywali w związku z przewrotem rosyjskim. Chodzi tu przedewszystkiem o Bermonta-Awałowa, którego stosunek w swoim czasie do wywiadu niemieckiego, nie rzucał zbyt dobrego światła na jego osobę.

Sprawa „nacjonalizowania" się w kierunku hitlerowskim pewnej części emigracji rosyjskiej nie daje jednak szczególnego powodu do zdziwienia. Wiadomo, że emigracja ta jest dostatecznie zdezorjentowana i wytrącona z równowagi by nie potrafiła trzeźwo wybierać pomiędzy sposobami, wiodącymi jakoby do wskrzeszenia dawnej Rosji.

Ci Rosjanie - hitlerowcy rozwijają się pod czułą i pełną ojcowskiej sympatji niemieckich „nazi"... rozumie się w Berlinie. Wydają tam nawet specjalne pismo pod nazwą „Probużdienie Rossji". Ten to organ doniósł właśnie o odbyciu się uroczystego posiedzenia rosyjskiej narodowo - socjalistycznej partji, przy współudziale francuskiego barona p. Fabre - Luce. Na tem to posiedzeniu p. Fabre - Luce osobistość niezaszczytnie znana ze swych „politycznych" wystąpień, a w gruncie rzeczy europejski awanturnik, wystąpił między innemi z takiemi słowami:

„Drodzy przyjaciele! Jako reprezentant młodej Francji szczęśliwy jestem, że mogę powitać narodowych socjalistów niemieckich i rosyjskich, z którymi gotowi jesteśmy kroczyć ręka w rękę, aby oswobodzić ludzkość od jarzma judo - marksistów i masonerji. Niechaj wiedzą wszyscy narodowcy rosyjscy, że rząd, który dziś reprezentuje Francję, nie jest prawdziwym rządem francuskim, lecz rządem międzynarodowych i masońskich najemników. Tu w Niemczech pertraktuje o utworzenie europejskiego związku narodowców, którego głównem zadaniem będzie uwolnić ludy europejskie od żydowskiego ucisku".

Logika pana barona Fabre - Luce jest dość dziwna, nawet dla nas, przyzwyczajonych do podobnego sposobu myślenia rodzimych polskich nacjonalistów. Chodzi tu ni mniej ni więcej, jak tylko o utworzenie oficjalnej międzynarodówki dla zwalczenia t. zw. drugiej międzynarodówki, notabene nie tak groźnej, by trzeba było specjalnie się przeciw niej mobilizować. Miarą przytem prawdziwie patrjotycznego ustosunkowania się tego francuskiego „narodowca" do własnego państwa jest jego obelżywe i niesmaczne wyrażenie się o obecnym rządzie Francji.

Okazuje się, że nie jesteśmy w swoich kłopotach odosobnieni. Mają i inni swoich endeków, nie gorszych od naszych. Ma nawet nienawidząca Boszów Francja przyjaciół rasowej germańskiej buty i niemieckiej manji panowania nad innymi. Dlatego też nie należy się zanadto przejmować „hitleryzowaniem" się naszych obwiepolskich młodzieńców, i niedwuznacznemi ich manifestacjami przyjaźni dla programu i metod zachodnich sąsiadów. Po pierwsze, istniejące warunki życia i układ sił społecznych, predystynują naszych bojowników szowinizmu razem z resztą wszecheuropejskiej rodziny hitlerowskiej do odegrania jakiejś roli w poczynającej się mizernej operetce. Po drugie przyzwyczailiśmy się do tych już twarzy politycznych narodowej demokracji, że i ta nowa, mimo swej oryginalności nie przeraża nas zbytnio. Prawdopodobnie ustąpi ona wkrótce miejsca innej, co zresztą na bieg naszych narodowych i państwowych spraw, większego wpływu nie wywrze. Bowiem życie świadomego swych celów i przeznaczeń narodu państwowego nie idzie nigdy po linji awanturnictwa ani eksperymentatorstwa klik politycznych za nic właściwie nie odpowiedzialnych i nic nie mających do stracenia.

—o—

Pogłoski i domysły opozycji

na temat rewizji konstytucji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 sierpnia. (Sz.) Wczoraj zaszła wiadomość o posiedzeniu konstytucyjnych grup parlamentarnych sejmowej i senackiej BBWR, na którem referent generalny projektu rewizji konstytucji wicemarszałek Sejmu St. Car wygłosił dwugodzinny referat o skodyfikowanym przez siebie projekcie rewizji konstytucji, oraz wiadomość, zapowiadająca wystąpienie prezesa B. B. W. R. Sławka na XII Ogólnym Zjeździe Legionistów z przemówieniem o rewizji konstytucji — wywołały w kołach politycznych stolicy duża sensację.

Szczególnie koła opozycyjne snują na łamach swoich organów prasowych w dniu dzisiejszym różne domysły, w jakim kierunku pójdzie rewizja konstytucji.

Oczywiście wszelkie pogłoski, związane z projektem rewizji konstytucji, są conajmniej nieścisłe, albowiem czynniki decydujące trzymają w ścisłej tajemnicy skodyfikowany projekt rewizji konstytucji i dopiero w nadchodzącą niedziele będzie można dowiedzieć się z przemówienia prez. Sławka w jakim kierunku rewizja ta pójdzie.

Polscy harcerze budzą podziw

na zlocie w Gödöllö.

Budapeszt, 3 sierpnia. (PAT) Wczoraj rozpoczął się tu czwarty międzynarodowy zlot harcerski, w którym uczestniczą reprezentacje 48 organizacyj harcerskich. Harcerstwo polskie jest po Anglji reprezentowane najliczniej.

W godzinach porannych na placu parad odprawione zostały nabożeństwa różnych wyznań, po południu zaś nastąpiło otwarcie zlotu w obecności 50.000 widzów, członków rządu i korpusu dyplomatycznego.

Otwarcia dokonał regent Horthy i generał Baden Powell. W przemówieniu inauguracyjnem regent węgierski wyraził nadzieję, że zlot przyczyni się do wzajemnego zrozumienia się narodów i współpracy pokojowej. Gen. Baden Powell podkreślił, że widzi w harcerzach pracowników nad pokojem świata.

Po przemówieniach odbyła się defilada wszystkich reprezentacyj. Polacy swoją postawą i wyglądem wzbudzili powszechne zainteresowanie i sympatje. Szczególnie wyróżniły się barwne grupy ludowe góralska, krakowska, śląska i kaszubska.

Numery na mundurkach szkolnych.

SEMINARJA NAUCZYCIELSKIE:

Lwów, 3 sierpnia. (PAT) Ministerstwo W. R. i O. P. ustaliło następujące numery dla zakładów kształcenia nauczycieli, których młodzież będzie obowiązana od roku 1933-34 nosić na lewym rękawie ubioru szkolnego tarczę o barwie szkoły z wyhaftowanym numerem.

ZAKŁADY PAŃSTWOWE.

Nr. 116 Jaworów —Państw. Semin. Naucz. Nr. 117 Krosno — Państw. Semin. Naucz. Nr. 118 Lwów — Państw. Semin. Naucz. im. St. Sobińskiego. Nr. 119 Lwów — I Państw. Semin. Naucz. im. Adama Asnyka. Nr. 120 Lwów — II Państw. Semin. Naucz. Nr. 37 Lwów — Państw. Semin. Ochroniarskie im. Stan. Jachowicza. Nr. 121 Przemyśl — I Państw. semin. naucz. Nr. 122 Przemyśl — II Państw. Semin. Naucz. Nr. 123 Rzeszów — Państw. Semin. Naucz. im. St. Staszica. Nr. 124 Sambor — Państw. Semin. Naucz. im. Marsz. J. Piłsudskiego. Nr. 125 Sokal — Państw. Semin. Naucz. im. Wł. Dzieduszyckiego.

Nr. 126 Kołomyja — Państw. Semin. Naucz. Nr. 127 Stanisławów — Państw. Semin. Naucz. męskie. Nr. 128 Stanisławów — Państw. Semin. Naucz. żeńskie.

Nr. 129 Brzeżany — Państw. Semin. Naucz. Nr. 130 Czortków — Państw. Semin. Naucz. Nr. 131 Tarnopol — Państwowe Semin. Naucz. im. H. Sienkiewicza. Nr. 132 Zaleszczyki — Państw. Semin. Naucz.

ZAKŁADY PRYWATNE.

Nr. 141 Drohobycz — Pryw. Semin. Naucz. żeńskie Koła Stow. Chrześć. Nar. Naucz. Nr. 142 Drohobycz — Prywatne Semin. Naucz. żeńsk. SS. Bazylianek. Nr. 143 Jarosław — Pryw. Semin. Naucz. żeńskie im. Emilji Plater. Nr. 145 Krosno — Pryw. Semin. Naucz. żeńskie Tow. pryw. semin. naucz. żeń. Lwów. Nr. 146 — Pryw. Semin. Nauczycielskie żeńskie im. Zofji Strzałkowskiej. Nr. 147 — Pryw. Semin. Naucz. żeńskie SS. Nazaretanek. Nr. 148 — Pryw. Semin. Naucz. żeńskie SS. Bazylianek. Nr. 149 — Pryw. Semin. Naucz. koed. im. Bolesława Prusa. Nr. 152 Łańcut — Pryw. Semin. Naucz. żeńsk. SS. Boromeuszek. Nr. 153 Przemyśl — Pryw. Semin. Naucz. żeń. PP. Benedyktynek. Nr. 154 Rzeszów — Pryw. Semin. Naucz. żeńsk. Tow. Pryw. Sem. Naucz. żeńsk. Nr. 155 Sambor — Pryw. Sem. Naucz. żeń. im. Adama Asnyka Koła Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szkół Powsz. Nr. 156 Sambor — Pryw. Semin. Naucz. żeń. Ukr. Tow. Pedag. Nr. 157 Sanok — Miejsk. Semin. Naucz. żeń. Nr. 158 Sokal — Miejsk. Semin. Naucz .żeń. Nr. 159 Żółkiew — Pryw. Semin. Naucz. żeń. SS. Felicjanek.

Nr. 160 Stanisławów — Pryw. Sem. Naucz. żeń. im. M. Konopnickiej. Nr. 161 Stanisławów — Pryw. Semin. Nauczycielskie żeń. SS. Bazylianek. Nr. 162 Stryj — Miejsk. Semin. Naucz. żeń. Nr. 163 Stryj — Pryw. Semin. Naucz. żeń. Ukr. Tow. Pedagogicznego. Nr. 164 Tłumacz — Pryw. Semin. Naucz. żeń. Tow. Chrz. Nar. Naucz. Szk. Pow.

Nr. 165 Czortków — Pryw. Semin. Naucz. żeń. im. M. Konopnickiej. Nr. 166 Tarnopol — Pryw. Semin. Naucz. żeń. Koła T. S. L. Nr. 167 Złoczów — Pryw. Semin. Naucz. żeńsk. (koed.) im. M. Konopnickiej.

Zemsta zdradzonych złodziei

Wczoraj szedł ulicą Grodzickich nie jaki Aleksander Dąbrowski. Nagle przystąpiło doń 2 osobników i obaj po bili go kijami tak silnie, że padł bez przytomności na ziemię. Napastnikami byli dwaj złodzieje Stefan Tryl i Władysław Hunka. Pobili oni Dąbrowskiego z zemsty zato, że zdradził ich przed policją. Powiadomiona o napadzie policja w krótkim czasie ujęła obu napastników.

Baczność Legioniści!

Legioniści udający się na XII. Zjazd Legjonowy do Warszawy, wyjeżdżają ze Lwowa w sobotę dnia 5 b. m. Zbiórka członków Oddziału Lwowskiego Zw. Legj. na dworcu głównym o g. 11 przedpoł. odjazd pociągu do Warszawy o godz. 12, przyjazd do Warszawy na dworzec gdański o godz. 21'40. Powrót z Warszawy do Lwowa nastąpi w poniedziałek, dnia 7 bm. o godz. 11'08, przyjazd do Lwowa o g. 20'56.

Legioniści z oddziałów prowincjonalnych Okręgu Lwowskiego wyjeżdżają w sobotę drugim pociągiem ze Lwowa o godz. 21 i wracają do Lwowa w niedzielę dnia 6 b. m. Wyjazd z Warszawy o godz. 23'30, przyjazd do Lwowa o godz. 9'41.

Karty uczestnictwa w zjeździe są je szcze do nabycia w Związku Legionistów we Lwowie, ul. Zielona 12.

—o—

Kpt. Skarżyński składa hołd pamięci bohaterskich lotników.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 sierpnia. (Sz) Kpt. Skarżyński udał się dziś na cmentarz Powązkowski w towarzystwie przedstawicieli Aeroklubu Rzplitej ppłk. Kwiecińskiego i kpt. Piątkowskiego oraz konstruktorów samolotu RWD inżynierów Drzewieckiego i Rogalskiego i innych lotników. Na grobie ś. p. mjr. Idzikowskiego, który zginął w czasie przelotu nad Atlantykiem, złożył kpt.Skarżyński wieniec z błękitnemi szarfami. Na szarfach widniał prosty napis: „Majorowi-Pilotowi Ludwikowi Idzikowskiemu — Kapitan-Pilot Stanisław Skarżyński". Następnie udał się kpt. Skarżyński na wspólną mogiłę ś. p. Żwirki i Wigury. Tu złożył wieniec o żółtych szarfach z napisem: „Kapitanowi Żwirce i Inżynierowi Wigurze — Kapitan-Pilot Stanisław Skarżyński". Po chwili milczenia do kpt. Skarżyńskiego podeszła p. Żwirkowa i siostra inż. Wigury, by złożyć gratulację bohaterskiemu lotnikowi za jego wielki wyczyn.

Z cmentarza udał się kpt. Skarżyński samochodem na lotnisko, gdzie oczekiwał go szef Departamentu aeronautyki M. S. Wojsk. płk. Rayski. Razem z płk. Rayskim kpt. Skarżyński kolejno złożył wizyty premjerowi Jędrzejewiczowi, wiceministrowi Spr. Wojsk. gen. Fabrycemu i szefowi Sztabu głównego gen. Gąsiorowskiemu.

—o—

Pogoń za wodzami powstania w Indjach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 sierpnia. (Sz) Z Simla (Indje) donoszą: Eskadra samolotów angielskich zbombardowała wczoraj wieś zbuntowanego szczepu Mohmandów, Kotkai. Bomby nie wyrządziły większych szkód, gdyż mieszkańcy już przed kilku dniami opuścili swe siedziby i ukryli się w górach. Bombardowanie ma być wznowione, skoro tylko władze angielskie dowiedzą się, gdzie przebywają przywódcy powstańców.

Piechota angielska posuwa się w głąb gór, dotychczas jednak nie natrafiła na powstańców. Marsz odbywa się bardzo powoli z powodu trudności terenowych.

—o—

Ingerencja władz rządowych

w sprawach samorządowych według nowej ustawy.

Jako władze nadzorcze powołuje nowa ustawa samorządowa w stosunku do miast niewydzielonych — wydział powiatowy w I-ej oraz wojewodę wraz z wydziałem wojewódzkim w II-ej instancji; w stosunku do miast wydzielonych — wojewodę przy współudziale wydziału wojewódzkiego z głosem stanowczym I, a ministra spraw wewnętrznych w II instancji.

Postanowienie nowej ustawy samorządowej kumuluje nadzór nad miastami niewydzielonemi z pewnemi wyjątkami w rękach wydziału powiatowego, znosząc tem samem dotychczasową dwutorowość co do nadzoru w zakresie legalności i celowości.

Od tych zasadniczych postanowień kompetencyjnych są następujące wyjątki: prawo nadzoru w t. zw. zakresie poruczonym należy czy to w działach zespolonych, czy niezespolonych, zawsze do władz administracyjnych, a więc starosty czy wojewody, bez udziału wydziału powiatowego czy wojewódzkiego. Starosta jest kompetentny w wykonywaniu nadzoru w I instancji we wszystkich miastach wydzielonych i niewydzielonych z wyjątkiem wypadku, gdy prezydent miasta działa sam na prawach starosty, a więc we Lwowie i w Krakowie. Nadzór nad prezydentami miast Lwowa i Krakowa należy do wojewody, który także jest wyłącznie kompetentny w zakresie nakładania kar na burmistrzów względnie prezydentów. Starosta nie może nakładać kar na burmistrzów i prezydentów.

Do władz administracyjnych, a więc wojewody czy starosty, należą także następujące funkcje, wykonywane bez udziału wydziału wojewódzkiego czy powiatowego: dokonywanie podziału większych miast na okręgi wyborcze, zarządzanie wyborów, w szczególności uzupełniających, do rady miejskiej, odbieranie przysięgi wzgl. przyrzeczenia od burmistrza i wiceburmistrza niezawodowego, z wyjątkiem burmistrzów i wiceburmistrzów miast, będących siedzibą starosty, należy do starosty, a odbieranie przysięgi wzgl. przyrzeczenia od zawodowego burmistrza i wiceburmistrza oraz niezawodowego burmistrza i wiceburmistrza w miastach, będących siedzibą starosty, do wojewody, zaś od prezydentów i wiceprezydentów miast do ministra spraw wewnętrznych.

Również do władz administracyjnych, a więc starosty i wojewody, a nawet do ministra spraw wewnętrznych, należą następujące funkcje nadzorcze, wykonywane jednak w niższych instancjach przy współudziale wydziału powiatowego wzgl. wojewódzkiego z głosem doradczym:

Rozstrzyganie zażaleń i protestów wyborczych, co należy w miastach wydzielonych do wojewody, a w niewydzielonych do starosty, zwalnianie kandydatów na zawodowych członków zarządów miejskich i burmistrzów w miastach po nad 5.000 mieszkańców od wymaganego cenzusu wykształcenia. Kompetencja ta przysługuje wojewodzie w odniesieniu do miast niewydzielonych z powiatowego związku samorządowego, a ministrowi spraw wewnętrznych w stosunku do miast wydzielonych; zatwierdzenie wyborów prezydentów, burmistrzów i ich zastępców. Funkcje te należą odnośnie do prezydenta i wiceprezydentów do ministra spraw wewnętrznych, odnośnie do zawodowych burmistrzów i wiceburmistrzów oraz niezawodowych burmistrzów i wiceburmistrzów w miastach, będących siedzibą starosty powiatowego, do wojewody, odnośnie do wszystkich innych — do starosty, jednak z tem, że w wypadku zatwierdzenia drugiego z rzędu wyboru, po zatwierdzeniu pierwszego, kompetencja przechodzi na władze wyższe, a więc ze starosty na wojewodę, z wojewody na ministra spraw wewnętrznych.

Dalej należy: Zawieszanie w służbie członków organów zarządzających, gdy wytoczono przeciw nim postępowanie karno-sądowe, lub wszczęto dochodzenia w sprawie złożenia ich z urzędu, a zawieszenie z punktu widzenia interesu publicznego jest wskazane, wraz z prawem ograniczenia wzgl. wstrzymania wynagrodzenia służbowego. W szczególności do ministra spraw wewn. należy zawieszanie prezydentów i wiceprezydentów, do wojewody zawieszanie zawodowych burmistrzów i wiceburmistrzów w miastach, będących siedzibą starosty, a ponadto ławników miast wydzielonych, do starosty zawieszenie innych burmistrzów i wiceburmistrzów oraz ławników miast niewydzielonych; powoływanie tymczasowego przełożonego gminy wzgl. tymczasowego zarządu gminy w wypadkach gdy: 1) radni zwlekają z wyborem zarządu, lub dokonany wybór nie uzyskał zatwierdzenia, 2) organa ustrojowe gminy w szczególności magistrat jest rozwiązany, a niema przełożonego zawodowego lub jego zastępcy, wzgl. ten zawodowy przełożony został zawieszony lub usunięty z urzędu.

W szczególności należy do ministra spraw wewn. mianowanie tymczasowych zarządów i przełożonych w miastach wydzielonych, do wojewody zaś w miastach niewydzielonych, w których przewidziany jest burmistrz zawodowy, wzgl. które są siedzibą właściwego starosty, do starosty wreszcie w miastach niewydzielonych, nie będących jego siedzibą, o ile mają burmistrza niezawodowego; rozwiązywanie rady miejskiej i magistratu z przyczyn określonych w ustawie klauzulą generalną narażania na szkodę interesu publicznego, wzgl. gdy liczba radnych zmniejszy się o 30 prc., a wreszcie jeśli radni w ciągu roku, po zamianowaniu tymczasowego przełożonego, nie dokonali wyboru burmistrza czy prezydenta. Rozwiązanie rady czy magistratu w miastach niewydzielonych należy do wojewody, w miastach wydzielonych do ministra spraw wewnętrznych. (Wschód)

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

1,980.000 ft. szt. otrzyma Polska na elektryfikację kolej. węzła warszawskiego.

UMOWA O POŻYCZKĘ ANGIELSKĄ ZOSTAŁA PODPISANA 2 SIERPNIA

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 sierpnia. (Sz) W dniu 2 sierpnia b. r. podpisana została w Londynie umowa o pożyczkę na elektryfikację kolejowego węzła warszawskiego, która ma być zrealizowana około połowy września.

Polski przemysł elektryczny czyni przygotowania do zwiększenia produkcji w związku ze spodziewanemi zamówieniami. W Londynie rozważano mianowicie w sposób nieobowiązujący możliwość uzyskania dalszych po życzek na rynku angielskim na cele elektryfikacji kolei. Równocześnie z realizacją pożyczki podjęte będą prace inwestycyjne w elektrowni pruszkowskiej i Polsk Towarzystwie Elektrycznem na sumę 25 miljonów złotych. Te dwie instytucje bowiem związane są ściśle z warszawskim węzłem kolejowym.

WYWIAD Z P. WICEMINISTREM KOCEM.

Londyn, 3 sierpnia. (PAT) W związku z podpisaniem umowy londyńskiej wiceminister Koc udzielił korespondentowi PAT-a następujących wyjaśnień: Tranzakcja, która dzisiaj ostatecznie została zawarta, była owocem kilkuletnich starannych przygotowań tak w dziedzinie technicznej jak i finansowej. Sama elektryfikacja węzła warszawskiego była do niedawna wypracowana. Był również swego czasu przygotowany kontrakt na sfinansowanie tych robót przy pomocy kapitału amerykańskiego. Jednakże załamanie się rynku nowojorskiego w roku 1929 uniemożliwiło zrealizowanie tego projektu.

Rozmowy z grupą angielską prowadzone były od dwu lat. Jak to było już ogłoszone — mówił dalej wiceminister Koc — po parafowaniu zasadniczych warunków tranzakcja dotyczy ogólnej sumy 1,980.000 funtów, z czego 900.000 funtów przeznaczonych jest na zamówienia, które będą wykonane w Anglji, a reszta t. j. 1,080.000 funtów zużyta zostanie w Polsce. Transza angielska obejmuje takie instalacje i maszyny elektryczne, które nie mogą być wykonane w Polsce.

Elektryzacja węzła warszawskiego nietylko będzie miała znaczenie komunikacyjne, ale wpłynie dodatnio na stan zatrudnienia naszego przemysłu i naszych sił roboczych.

* * *

P. Wiceminister skarbu Adam Koc opuścił dziś po 8 tygodniowym pobycie w Londynie o godz. 14 Londyn, udając się wprost do Warszawy. Ministra Koca oraz odjeżdżających z nim rzeczoznawców polskich żegnali na dworcu członkowie ambasady R. P., oraz przedstawiciele English Electric Company i Metropolitain Vickers Company.

Fakt podpisania kontraktu elektryfikacyjnego przytaczany jest przez szereg dzienników angielskich, które podają rozmaite szczegóły umowy, oceniając kontrakt jako doniosłe wydarzenie. Wobec wrażenia, jakie umowa ta wywarła w londyńskiej City, akcje „Engish Electric“ są dziś na giełdzie w silnym popycie i zwyżkowały.

Wiceminister Koc otrzymał przed odjazdem szereg listów gratulacyjnych od reprezentantów firm londyńskich, które wyrażają nadzieję, że umowa elektryfikacyjna zapoczątkuje ściślejszą współpracę kapitału brytyjskiego z Polską.

Reasumując wyniki 8-tygodniowej pracy Wiceministra Koca i jego współpracowników w Londynie, stwierdzić należy, że podpisanie kontraktu elektryfikacyjnego wzmogło zaufanie City londyńskiej do Polski bardzo znacz nie, zaś zaangażowanie się dwóch tak wielkich firm brytyjskich, jak English Electric Comp“ i „Metropolitain Vickers Comp.“ oraz szeregu współdziałających z niemi angielskich instytucyj w tak poważnej umowie z Polską, otwiera drogę do dalszych tranzakcyj z Polską. Spodziewane jest, że Min. Koc przybędzie jesienią ponownie do Londynu, aby rozwinąć tak korzystnie przez siebie nawiązane kontakty.

W Tatrach znaleziono zwłoki defraudanta-samobójcy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 sierpnia. (Sz) Z Zakopanego donoszą: Robotnicy leśni, przechodząc małym reglem nad Księżówką, natrafili w krzakach na rozkładające się zwłoki jakiegoś mężczyzny.

Dochodzenia wykazały, że są to zwłoki kasjera stacji towarowej w Zakopanem, Włodzimierza Krawczyka. Znaleziony przy zwłokach rewolwer i ślady strzału wskazują, że Krawczyk popełnił samobójstwo. Zniknął on z Zakopanego jeszcze w dniu 21 listopada ub. roku. W kilka dni po jego zniknięciu stwierdzono w kasie brak 14.000 zł. Poszukiwania zaginionego przez dłuższy czas nie dawały żadnego wyniku. Dopiero wczoraj przypadkowo znaleziono zwłoki defraudanta.

Zamiast gilotyny — topór.

Berlin, 3 sierpnia. (PAT) Sekretarz stanu Freissler oświadczył na konferencji prasowej, że zdarzył się wypadek, iż jeden z sądów pruskich odmówił wydania wyroku w sprawie karnej, dopóki wśród słuchaczy znajdować się będzie choćby jeden szturmowiec.

W związku z tą nielojalnością sądu Freissler oświadczył, że w najbliższej przyszłości na rozprawach w tym sądzie obecny będzie naczelny prokurator pruski.

Wyroki śmierci będą w przyszłości wykonywane przez ścięcie toporem, o ile trybunał Rzeszy nie zażąda innej kary. Gilotyna i miecz zostały w Prusach zakazane.

Z wiecznego miasta.



Na zdjęciu naszem widzimy fragment z Via dell Impero, najszerszej arterji komunikacyjnej w śródmieściu Rzymu, wiodącej z placu Weneckiego do Colosseum. Na ulicy tej ustawiono posągi najsławniejszych cezarów pogańskiego Rzymu.

Faszyści włoscy u sir Mosleya.

Warszawa, 3 sierpnia. (Sz) Z Londynu donoszą: Przybyła tu grupa faszystów włoskich, która brała udział w marszu na Rzym. Faszyści włoscy złożyli wizytę przywódcy faszystów angielskich, sir Oswaldowi Mosleyowi.

Działacze polscy emigrują z Niemiec.

Lipsk, 3 sierpnia. (PAT) Do Polski wyjechał wraz z rodziną Franciszek Cholewa, zasłużony działacz społeczny w Niemczech środkowych. Z powodu ciągłych prześladowań Cholewa, będąc od trzech lat bez pracy, zmuszony był opuścić terytorjum Rzeszy dla uniknięcia dalszych szykan.

„Figiel“ hitlerowskiej młodzieży.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 sierpnia. (Sz) Dopiero obecnie wyszedł na jaw postępek młodzieży hitlerowskiej, jakiego dopuściła się ona wobec skautów angielskich, zdążających na zlot do Gödöllö.

Na granicy austrjackiej, w Passawie, grupa członków „Hitlerjugend“ weszła do wagonu, którym jechali skauci angielscy, i obdarowała ich opaskami ze swastyką, aby w ten sposób wyzyskać angielskich skautów dla demonstracji przeciw Austrji. Dzięki taktowi skautów austrjackich, którzy spotkali gości angielskich na granicy i wytłumaczyli im znaczenie swastyki jako symbolu, zdołano zatrzeć przykre wrażenie.

—o—

Kronika telegraficzna.

Demonstracje antyhitlerowskie w Buenos Aires. W związku z zapowiedzianem przybyciem do Buenos Aires wycieczki hitlerowców, część studentów oraz syndykaty robotnicze ogłosiły strajk w charakterze protestacyjnym. Doszło do rozruchów ulicznych. (PAT)

Akt oskarżenia w sprawie podpalenia Reichstagu został wczoraj doręczony urzędowym obrońcom oskarżonych. Akt oskarżenia obejmuje kilkaset stron. (PAT)

Gen .Balbo nie wystartował z N. Funlandji. Z Nowej Funlandji donosi PAT: Warunki atmosferyczne na Atlantyku pozwalają przewidywać że odlot eskadry włoskiej gen. Balbo nastąpi w piątek rano. (PAT)

Herriot w drodze do Stambułu. Były premjer Herriot odjechał dziś rano z Lyonu do Marsylji, skąd odpłynie do Stambułu. (PAT)

Represja wobec komunistów w Niemczech. Wczoraj w Dusseldorfie raniony został przez komunistów komendant szturmówki. Sprawcy napadu zbiegli. Wobec niemożności ujęcia sprawców policja polityczna poleciła aresztować jako zakładników czterech komunistów, mieszkających w pobliżu miejsca napadu. Policja zapowiada, że podobne zarządzenia stosowane będą i w przyszłości i że w razie pojawienia się odezw o treści podżegającej aresztowani zostaną byli przywódcy komunistyczni, którzy dotychczas nie są jeszcze osadzeni w obozach koncentracyjnych. (PAT)

Kodeks pracy dla Hollywood.

Waszyngton, 3 sierpnia. (PAT) National Recovery Administration zwróciła się do przemysłu filmowego w Hollywood z żądaniem zlikwidowania w łonie tego przemysłu zatargów i możliwie najszybszego przyjęcia kodeksu pracy.

National Recovery Administration opracowała już tymczasowe kodeksy dla niektórych gałęzi przemysłu radjowego i jedwabniczego, zatrudniających ogółem ćwierć miljona osób. W przemysłach tych znalazło zatrudnienie jeszcze 40.000 osób.

* * *

Dotychczas około 7400 banków przyjęło nowy kodeks bankowy, który dzisiaj wszedł w życie. Kodeks ten przewiduje 40-godzinny tydzień pracy i minimum płacy 12 do 15 dolarów tygodniowo.

Prezydent Roosevelt zawiadomił, że ogłoszona 30 lipca subskrypcja bonów na sumę pół miljarda dolarów została pokryta 6-krotnie.

Przelot małżonki p. Premjera Jędrzejewicza przez Lwów.

Onegdaj we Lwowie na lotnisku zatrzymała się na krótko małżonka P. Premjera p. Jędrzejowiczowa która z synem odbywała lot powrotny z Rumunji do Warszawy. Na lotnisku lwowskiem podczas przelotu obecni byli w im. P. Wojewody lwowskiego naczelnik wydziału p. Kwaśniewski i sekretarz p. Kirschner, dyrektor Linji Lotniczych inż. Roland i oficerowie lotnictwa. P. Jędrzejewiczowa wyrażała się z uznaniem o komunikacji lotniczej, odbywając podróż z Bukaresztu do Warszawy w 8 godzinach z postojem we Lwowie. (Wschód).

Delegat rządowy w Fundacji im. hr. Skarbka.

Dotychczasowy delegat Ministerstwa Opieki Społecznej do fundacji im. Stanisława hr. Skarbka we Lwowie, p. S. Rogaczewski, zwolniony został na własne żądanie z tego stanowiska.

Na stanowisko delegata Ministerstwa do fundacji powołany został p. Zdzisław Rudzki, ziemianin, na zastępcę jego — inż. Antoni Gawroński.

Czy prez. Loebego zamordowano?

Paryż, 3 sierpnia. (PAT) Dziennik „Freiheit", wychodzący w Saarbruecken, zapytuje, gdzie jest były przewodniczący Reichstagu Loebe, o którym już od dwóch miesięcy niema żad nych wiadomości.

Dziennik stwierdza, że z Landwehrkanał wydobyto, oprócz ciała posła Stellinga, zwłoki 8 osób, których nazwisk nie podano. Pismo zapytuje: czyżby los Loebego miał być identycz nym z losem Stellinga?

Szturmowcy pod pręgierzem.

Berlin, 3 sierpnia. (PAT) „Voss. Ztg." donosi z Norymbergji i Spalt o dwóch wypadkach samosądu politycznego z zastosowaniem pręgierza.

Mianowicie ulicami przedmieścia Norymbergi Steibuehl przemaszerował wczoraj były szturmowiec, obwieszony dwoma szyldami i eskortowany przez hitlerowców.

Na szyldach widniał napis: „Jestem nędznikiem, skradłem rower koledze". Skradziony rower prowadził on przed sobą.

Drugi podobny wypadek miał miejsce w Spalt.

„Kupuj zaraz".

Waszyngton, 3 VIII (PAT) Generał Johnson celem wzmożenia kampanji na rzecz podniesienia konsumcji wewnętrznej w myśl programu prezydenta Roosevelta proponuje rozpoczęcie akcji propagandowej pod hasłem „kupuj zaraz".

Według opinji niektórych kół amerykańskich, pewną oznaką polepszenia się sytuacji gospodarczej jest spadek ilości upadłości. Mianowicie liczba upadłości w ostatnim tygodniu ubiegłego miesiąca wynosiła 333, gdy w tym samym czasie 1932 r. wynosiła 609.

Ze sportu.

PRZED ROZGRYWKAMI POLSKA — WŁOCHY.

Warszawa, 3 sierpnia. (PAT) We środę w obecności głównego sędziego Millera odbyło się losowanie rozgrywek tennisowych o puhar Davisa — Polska—Włochy, które odbędą się w piątek, w sobotę i niedzielę na kortach Legji.

W wyniku losowania ustalono, że w piątek grają Hebda ze Stefanim, a Tłoczyński z Sertorio. W niedziele w pierwszym meczu Hebda walczyć będzie z Sertorio, a następnie Tłoczyński ze Stefanim.

Losowanie jest o tyle szczęśliwe, że decydujący punkt może się znaleźć ostatniego dnia w rękach Tłoczyńskiego, który w takich wypadkach zawsze stoi na wysokości zadania.

ZAWODY PŁYWACKIE WE LWOWIE.

W środę na pływalni 26 p. p. na Kleparowie rozpoczęły się pływackie mistrzostwa okręgu lwowskiego I-ej klasy. Na starcie stanęli jedynie zawodnicy Pogoni, Lechji, Hasmonei i Droru. Wyniki uzyskano naogół bardzo mierne. Zainteresowanie zawodami minimalne. Organizacja bez zarzutu.

Wyniki szczegółowe pierwszego dnia przedstawiają się następująco:

100 m styl. klas. panów: 1) Sulik (Pog.) 1:30:05, 2) Braun (Dror) 1:32:2, 3) Bujkowski (Lech.); 400 m styl. dowolnym panów: 1) Kot (Pog.) 6:12:2, 2) Kunzel (Pog.); 100 m styl. klas. pań: 1) Hrynekówna (Pog.) 1:55:2 (nowy rekord okręgu), 2) Futrykówna (Pog.); 100 m styl. dowol. panów: 1) Bober (Pog.) 1:13:2, 2) Sulik (Pog.) 1:14:4 3) Rogojski (Pog.), 4) Keller (Hasm.); 100 m styl. dowol. pań: 1) Szczerbówna (Pog.) 1:36, 2) zawodniczka Pogoni z powodu zmiany toru została zdyskwalifikowana.

Zw. Wolnomyślicieli kasą pogrzebową

Berlin, 3 sierpnia. (PAT) Z polecenia tajnej policji Związek Wolnomyślicieli w Niemczech przekształcony został na kasę pogrzebową. Prowadzenie działalności antyreligijnej zostało towa rzystwu zakazane.

V. Neurath podzieli los Hugenberga?

Paryż, 3 sierpnia. (PAT) „Populaire" powtarza pogłoskę, jakoby na stanowisku ambasadorów Rzeszy w Paryżu i Londynie miały nastąpić w najbliższym czasie zmiany. Decyzję te wbrew opinji ministra Neuratha i Wilhelmstrasse powziął min. Goering.

„Populaire" komentując tę wiadomość stwierdza, że nie będzie żadną niespodzianką, gdy los Hugenberga podzieli i Neurath, który będzie mógł pozostać na swem stanowisku tylko wtedy, o ile podporządkuje się całkowicie koncepcjom Rosenberga.

Protest rządu francuskiego w Berlinie

Paryż, 3 sierpnia. (PAT) Ambasador francuski w Berlinie Francois Poncet złożył wczoraj ostre demarche u rządu Rzeszy w sprawie ostatniego porwania trzech Francuzów z terytorjum Saary i uprowadzenia ich pod terorem na terytorjum niemieckie.

Co opowiada kpt. Skarżyński

o ostatnim etapie swej podróży.

Warszawa, 3 sierpnia. (PAT) W środę wieczorem kpt. Skarżyński przybył do lokalu Aeroklubu Rzplitej, z którego balkonów powiewały barwne flagi wszystkich klubów afiljowanych.

W salonach Aeroklubu zebrała się najbliższa rodzina lotnika, gen. Orlicz-Dreszer, płk. Rayski, przedstawiciele Aeroklubów z całej Rzplitej, konstruktorzy RWD 5 inżynierowie Drzewiecki, Wędrychowski i Rogalski, koledzy i przyjaciele oraz przedstawiciele prasy.

Po wspólnej fotografji nastąpiło uroczyste wręczenie kpt. Skarżyńskiemu cennych okolicznościowych upominków, m. in. od Aeroklubu Rzplitej, Państwowych Zakładów Inżynierji i t. d. Przy lampce wina kpt. Skarżyński dzielił się wrażeniami ze swej podróży. W tym czasie tłumy, zebrane przed domem, wznosiły okrzyki na cześć lotnika.

Kpt. Skarżyński udzielił wyjaśnień przedstawicielom prasy o ostatniem etapie swej podróży. Wystartował on w niedzielę rano z Boulogne sur Mer i przybył na lotnisko pod Łodzią o godzinie 16.05 tegoż dnia. Kpt. Skarżyński tłumaczył dziennikarzom, że przed przylotem do stolicy chciał spędzić jeden dzień wśród najbliższej rodziny, wylądować w rodzinnych stronach i przelecieć nad miastem Warta, gdzie na miejscowym cmentarzu spoczywają zwłoki jego rodziców. Kpt. Skarżyński mówił ze wzruszeniem, że musiał mieć choć jeden dzień, by oswoić się z myślą, że jest już w kraju wśród swych najbliższych, po tylu miesiącach podróży, pełnej wzruszeń.

Na pytanie, jakie wrażenie miał po przelocie Atlantyku, kpt. Skarżyński odpowiedział, że był zadowolony, iż udało mu się spełnić rzecz pożyteczną dla kraju.

Padają dalsze pytania i odpowiedzi. Kpt. Skarżyński opowiada, że spotkał się z entuzjastycznem przyjęciem przez polską emigrację w Ameryce południowej i z niezwykle serdecznem przyjęciem przez miejscową ludność. Lot z Paryża do Łodzi odbył pomyślnie w ciągu 6 i pół godziny, co jeszcze raz potwierdza sprawność aparatu, na którym zdobył Atlantyk.

Kulisy strajku 700 robotników

w cegielniach lwowskich.

W poniedziałek wybuchł we Lwowie strajk robotników cegielnianych, który objął 10 cegielń. Strajkuje 700 robotników zgrupowanych w Związku Zawodowym robotników budowlanych (ul. Zielona 7). W związku ze strajkiem musiało zaprzestać pracy około 100 furmanów, zajętych przy rozwózce cegieł.

Do strajku nie przyłączyli się robotnicy pozostający pod wpływami Chrześcijańskiego Związku Zawodowego (Dom Katolicki). Strajk niema charakteru ogólnego.

Na pierwszą wiadomość o wybuchu strajku, inspektor pracy zwołał konferencję pracodawców i robotników, celem zbadania podstaw zatargu. Na konferencję z ramienia pracodawców przybyli właściciele cegielń. pp. Klinger, inż. Reis i Schleicher, robotników reprezentował p. Michał Leśniak sekretarz Związku Zawodowego, który przybył w towarzystwie kilku starszych robotników. Leśniak podał inspektorowi pracy szereg argumentów o charakterze demagogicznym, przemawiających za strajkiem.

Z dużą trudnością przyszło do ustalenia istotnych przyczyn nagłego i tak dotkliwego dla Lwowa i robotników strajku. Okazało się, że jedną z przyczyn było wstrzymanie wypłat przez dwie cegielnie, które zresztą regulowały dotąd swe zobowiązania z trudnościami płatniczemi. W związku z tem robotnicy wysunęli żądanie zamknięcia tych cegielń i zatrudnienia robotników, zwolnionych wskutek zamknięcia tych cegielń w innych warsztatach pracy. Ze strony pracodawców wyjaśniono, że wszystkie cegielnie walczą obecnie z trudnościami płatniczemi, przyjęcie zaś robotników z jednych cegielń do drugich nie poprawi sytuacji.

Równocześnie wysunięto cały szereg demagogicznych postulatów. Z tego powodu konferencja została przerwana.

Wczoraj w południe inspektor pracy p. Zwoliński zwołał nową konferencję w sprawie sytuacji, która pogorszyła się o tyle, że sekretarz Związku Zawodowego Leśniak ściągnął na własną rękę kilku palaczy z różnych cegielń, którzy do tej chwili podtrzymywali jeszcze na cegielniach ogień w paleniskach i komorach. Należy zaznaczyć, że rozpalenie ognia w pierwszej komorze jest bardzo kosztowne (2 do 3 tysięcy złotych), a gdyby ogień wygasł w całej cegielni, unieruchomienie cegielni grozi już katastrofa, gdyż w dzisiejszych warunkach finansowych właściciele cegielń nie będą w stanie uruchomić kapitału na puszczenie w ruch cegielń.

Wiadomość o tendencji ściągania palaczy z wszystkich cegielń, wywołała wielkie wrażenie, a inspektor pracy rozpoczął konferencję od tej sprawy. Sekretarz Leśniak oświadczył, że bierze odpowiedzialność za to co się robi, jednak na stanowcze nalegania inspektora Zwolińskiego, który podkreślił nieobliczalne skutki takiej roboty dla samych robotników, którym grozi zupełna utrata pracy, Leśniak zobowiązał się skierować palaczy do podtrzymania ognia w cegielniach.

Wśród warunków jakie podał Związek robotników cegielnianych w piśmie, wystosowanem do inspektoratu pracy, znajduje się niezwykle znamienny ustęp, że prowadzący akcję strajkową Leśniak żąda zwolnienia robotnika Piotra Dytka, zatrudnionego w cegielni Schleichera w charakterze palacza, i przyjęcia na jego miejsce sekretarza Leśniaka. Pismo to podpisał pod pieczęcią Związku... Leśniak, zajmujący w Związku posadę płatnego sekretarza z płacą około 200 zł. miesięcznie.

Ten moment zwrócił uwagę zainteresowanych czynników i władz na niewątpliwie właściwe tło zatargu, który nie nosi znamion ekonomicznych, a natomiast jest robotą demagogiczną, uprawianą przez Leśniaka dla celów osobistych. Na uwagę zasługuje fakt, że w sytuacji zorjentowali się robotnicy, zorganizowani w Chrześcijańskim Zw. Zawodowym, którzy w enuncjacji antystrajkowej stwierdzili dziś, że umowa cennikowa za zgodą obu stron zawarta została zaledwie przed kilku tygodniami, sprawa osobista zaś ambicji Leśniaka nie może być powodem strajku.

Nadzór nad bankami gdańskiemi.

Gdańsk, 3 sierpnia. (PAT) Senat gdański wydał rozporządzenie, wprowadzające przymus w postaci udzielania koncesji oraz nadzór nad wszystkiemi istniejącemi dotychczas i mającemi powstać instytucjami bankowemi. Zarządzenie to dotyczy banków zarówno krajowych jak i zagranicznych.

Do Polski na wakacje.

Lille, 3 sierpnia (PAT) Ubiegłej nocy wyruszyła z Lille w dwóch specjalnych pociągach wycieczka, licząca 1800 kobiet i dzieci polskich, udających się do Polski na wakacje. Wycieczka zorganizowana została przez Radę porozumiewawczą Związków polskich we Francji oraz przez Związki kobiece.

Zmiany w rządzie włoskim.

Paryż, 3 sierpnia. (PAT) „Matin" omawiając nominację zięcia Mussoliniego hr. Ciano na stanowisko szefa wydziału prasowego przypuszcza, że zmiana jest początkiem dalszych przesunięć w rządzie włoskim.

Prawdopodobnie wszystkie resorty wojskowe skupione będą w ręku Mussoliniego, tworząc jedno ministerstwo obrony narodowej z trzema podsekretarzami stanu i szefem sztabu głównego, którym zostanie gen. Balbo. Milicja faszystowska włączona będzie ostatecznie do wojsk regularnych.

Zdaniem „Matin'a" realizacja tych zamierzeń będzie dowodem wzmocnienia faszyzmu. Mussolini ma stanąć na czele wszystkich najbardziej aktywnych funkcyj, kierując sprawami wewnętrznemi, zagranicznemi, obroną narodową, Ministerstwem korporacyj i piastując równocześnie stanowisko premjera.

Nowe tory sowieckiej polityki zagranicznej.

Ze względu na wielkie zainteresowanie, jakie budzi sowiecka polityka zagraniczna, Ajencja prasowa i publicystyczna „Iskra" zwróciła się do wybitnego znawcy stosunków naszego wschodniego sąsiada, moskiewskiego korespondenta „Gazety Polskiej" p. Otmara, z prośbą o zobrazowanie nowego kursu polityki sowieckiej w stosunku do zagranicy. Artykuł p. Otmara ogłaszamy poniżej w całości.

I.

Jeszcze pól roku temu, na styczniowej sesji parlamentu sowieckiego (centralnego komitetu wykonawczego ZSRR) prezes rady komisarzy ludowych Mołotow specjalnie zaakcentował dobre stosunki sowiecko niemieckie.

Nic w tem dziwnego: „małżeństwo z rozsadku" zawarte w Rapallo pomiędzy republika weimarska a Związkiem Sowieckim przetrwało zgóra dziesięcioletnia próbę czasu, mimo iż obie „wysokie układające się strony" nie żywiły większych złudzeń co do szczerości wzajemnych intencyi — zwłaszcza na dalsza metę.

Stosunki oparte wyłącznie na zasadzie do ut des umożliwiły Sowietom szybka rozbudowe przemysłu, przedewszystkiem wojennego. Cenna pomoc techniczna ze strony Niemiec, setki inżynierów, tysiące maszyn — mimo, iż kosztowało to czerwona republike nie jeden pociag ze złotem, kierowany via Ryga do Berlina — postawiło jednak zbrojenia sowieckie na poziomie, dorównującym największym potegom militarnym.

Współpraca polityczna z Niemcami, prowadzona na terenie międzynarodowym — wychodziła raczej na wyłącz na korzyść Berlinowi, który umiejętnie manewrując „czerwonym koniem" na genewskiej szachownicy, zdołał wyszantażować niejedno ustępstwo ze strony b. zwyciezców.

Bilans przyjaźni z Niemcami był dla Sowietów ujemny nawet pod kątem widzenia ściśle gospodarczym; jeszcze na początku bieżącego roku obstalunki sowieckie stanowią około 80 procent zatrudnienia niemieckiego przemysłu metalurgicznego — wszystko jednak „opłacało sie" — dopóki Niemcy były jedynem wielkiem mocarstwem, które zdecydowało się na zbliżenie z czerwona Rosia.

Przyczyn obecnego „rozwodu" nie należy upatrywać jedynie w przewrocie hitlerowskim. W „zmierzchu Rapallo" odegrał on jedynie role katalizatora, przyśpieszającego rozwój wypadków.

Jeśliby tak uchylić malutki rabek tajemnic całkiem niedawnej historji — to okazałoby sie, że układ rapalski został przez Sowiety zawarty w sytuacji omal że przymusowej. W każdym razie Związek Sowiecki już wówczas wolał by porozumienie z Polska i Francia — czego dowodem misja jednego z najwybitniejszych dyplomatów sowieckich Wigdora Koppa, który w r. 1922 przybył do Warszawy z bardzo dalеko idącemi propozycjami.

W ówczesnych warunkach — nie były one jednak do przyjecia. Dla nas Sowiety stały sie normalnym kontrahentem dopiero po trwałej stabilizacji tamtejszych stosunków wewnętrznych, dokonanej przez Stalina — a zwłaszcza po wykluczającej wszelkie niespodzianki banicji Trockiego, z jego pomysłami rewolucji światowej, niesionej na rosyjskich bagnetach.

Właściwym partnerem dla dynamicznej wówczas Rosji były równie dynamiczne Niemcy. Jedni dażyli do rewolucji światowej — drudzy do obalenia wersalskiego „dyktatu". Ironja losu sprawiła ponadto, że przed ewentualnemi objawami wzajemnej „dynamiki" — chroniło obu partnerów istnienie Polski...

Jednak w okresie pierwszej „piatiletki" w polityce sowieckiej dokonało się całkowite przejście od dynamiki do statyki. Rozpoczęła je faza szukania zbliżenia z bezpośrednimi sąsiadami ZSRR. Łańcuch układów na Bliskim Wschodzie — z Turcja, Persją i Afganistanem zabezpieczył Nowa Rosje od południa, szczególnie zagrożonego przez wrogie Sowietom wpływy angielskie.

Wydarzenia mandżurskie i groźba zbrojnego konfliktu z Japonja — przyśpieszyła starania o unormowanie stosunków z sąsiadami z Zachodu.

Sytuacja wewnętrzna — okres intensywnej odbudowy gospodarczej, pochłaniający wszystkie żywotne siły wielomiljonowych rzesz ludzkich — sprowadziła polityke sowiecka do zadań ściśle obronnych i do szczerej walki o pokój — konieczny nietylko dla ukończenia któregoś z kolejnych planów pięcioletnich — ale i dla ostatecznego zabezpieczenia reżymu stalinowskiego. Bowiem w warunkach obecnych — wojna, prowadzona przez Sowiety — mogłaby sie równie dobrze skończyć „zbolszewizowaniem" ich ewentualnego przeciwnika — jak chłopska kontrrewolucja w Rosji.

II.

Przewrót hitlerowski ujawnił właściwe oblicze Niemiec również w stosunku do rapalskiego sprzymierzeńca. Do władzy w Trzeciej Rzeszy doszli ludzie, którzy już w zaraniu swego ruchu wypisali na swym sztandarze nowy podział Wschodu Europy.

Nie ukrywa tego ani Hitler w „Mein Kampf", ani Rosenberg w „Micie XX stulecia".

Szereg antysowieckich enuncjacyi ze strony kierowniczych osobistości reżymu narodowo-socjalistycznego, liczne wypadki aresztowań i gwałtów wobec obywateli ZSRR, represje w stosunku do sowieckich organizacyj gospodarczych na terenie Rzeszy — wreszcie zupełnie jawne kontakty z najbardziej reakcyjnemi kołami emigracji rosyjskiej i ukraińskiej, dochodzące do formowania w Niemczech nowych białogwardyjskich sił zbrojnych — wszystko to doprowadziło do faktycznego zerwania przyjaźni sowiecko-niemieckiej, pomimo jej formalnego potwierdzenia przez ratyfikowanie przedłużenia traktatu berlińskiego w maju rb.

W tej sytuacji polityka sowiecka, nastawiona na walkę o pokój, zaczęła grawitować w kierunku państw, dażacych do tegoż celu udaremnienia nowej rzezi światowej.

Nowa Rosja poszła na wyraźne zbliżenie z Polska, Francja, a nawet z nie utrzymującemi z nia stosunków dyplomatycznych państwami Małej Ententy.

Ze stuprocentowego ongiś popierania rewizjonizmu niemieckiego — nie pozostało ani śladu. Oficjalne czynniki sowieckie opowiedziały sie wyraźnie przeciwko rewizji obowiazujących traktatów, która oznaczałaby nowa wojnę, po stokroć straszliwsza od ostatniej.

Specjalnie, jeśli chodzi o Polskę, stosunki nasze z Nowa Rosia zaczynają się układać pomyślnie. W miare wzajemnego poznawania się prysnęło wiele zakorzenionych złudzeń, usilnie swego czasu podsycanych przez czynniki wrogie obydwu panstwom. W Sowietach przekonano sie wreszcie, że nie mamy żadnych zamiarów interwencyjnych, my zaś możemy z prawdziwa satysfakcja skonstatować, że Związek Sowiecki nie żywi w stosunku do Polski jakichkolwiek tendencyj zaborczych. Nowa Rosja nietylko że nie zamierza być w tej dziedzinie spadkobierczynia ponurej pamięci caratu — lecz odwrotnie — powiedziałbym, że reżym sowiecki może sie stać najpotężniejszym sprzymierzeńcem Polski przeciwko jakiejkolwiek Rosji nacjonalistycznej, która z natury rzeczy byłaby naszym zaciekłym wrogiem, czego przedsmak daja już zbrojne oddziały emigracyjne pod sztandarami hitleryzmu.

Jeśli chodzi o niebezpieczeństwo niemieckie — to zdanie, które usłyszałem z ust jednego z najwybitniejszych polityków sowieckich, że „obrona Gdyni jest pierwsza linja obrony Leningradu" — bynajmniej nie wygląda na dyplomatyczny frazes, gdy sie uważnie spojrzy na mapę. Sowiecki dostęp do Bałtyku jest równie waski, jak nasz — i równie niezbędny dla gospodarczego rozwoju ZSSR.

Równocześnie sprawa niezaprzeczalnej polskości Pomorza poczyniła w sowieckiej opinji publicznej znaczne postępy. Rzeczywistość, bijąca w oczy, potrafiła w tej dziedzinie udaremnić dosłownie w ciągu kilku miesięcy wieloletnie (i owocne) wysiłki propagandy niemieckiej na zaprzyjaźnionym podówczas terenie moskiewskim.

Postępujące porozumienie polsko-rosyjskie, wypływa zatem z przyczyn zupełnie naturalnych. Krańcowa odmienność ustrojów i ideologji nie stoi tu na przeszkodzie, z chwila, gdy oba kraje, podpisawszy pakt nieagresji, zrezygnowały nawzajem z użycia siły w rozstrzyganiu wielkich problematów ideologiczno-ustrojowych. Dziś łączy nas coraz bardziej wspólne pragnienie utrzymania pokoju w całym świecie.

Oto odpowiedź na intrygujące cały świat pytanie: „dlaczego najspokojniejsza granica jest właśnie owa rubież dwóch światów"? Bowiem cennem zarówno w życiu narodów, jak jednostek jest tylko to, co przychodzi z wielkim trudem i zostaje urzeczywistnione dopiero z chwila, gdy całkowicie do realizacji dojrzało.

Otmar.

Trocki na widowni.

(Korespondencja własna z Paryża.)

Rząd francuski udzielił Trockiemu prawa pobytu w celach leczniczych w Royat, małej miejscowości kuracyjnej w Auvergnji, gdzie leczy się przeważnie choroby serca. Jakkolwiek cel oficjalny pobytu Trockiego w tej miejscowości jest jasny, jego osobistość i nazwisko przecież budza wielkie zainteresowanie. Trocki ma za soba wielką przeszłość i po tem wszystkiem, co z przeszłościa jego jest związane, i po tragicznych jego losach, począwszy od śmierci Lenina, nikt obecnie nie wierzy, by ten człowiek, który odegrał tak wybitną role w dziejach rewolucji rosyjskiej, mógł się usunać zupełnie z życia politycznego. Dlatego i pobytowi Trockiego w małej tej miejscowości kuracyjnej przypisuje sie jakieś większe znaczenie. Rodzą sie domysły, przypuszczenia, kombinacje...

A przypuszczenia te do pewnego stopnia usprawiedliwia fakt, że w Royat, miejscu pobytu Trockiego, leczy sie właśnie w tym samym czasie nie kto inny, jak sowiecki komisarz ludowy dla spraw zagranicznych — Litwinow. Stąd te przypuszczenia, kombinacje.

Dziennikarzy obecnie zajmuje najwięcej kwestja: czy Trocki przybył do Royat rzeczywiście aby sie leczyć, czy też aby sie spotkać z Litwinowem i porozumieć sie z nim co do powrotu do życia politycznego i pojednania się ze Stalinem.

W związku z pobytem Trockiego w Royat kolportowana jest wśród dziennikarzy pogłoska, że w Royat bawi incognito specjalny wysłannik Stalina, którego zadaniem jest ustalić warunki, na jakie Trocki mógłby się pogodzić ze Stalinem. Pogodzenie się z Trockim byłoby dla Stalina dogodne, gdyż tem samem „trockiści", działający na terenie ZSSR, straciliby grunt pod nogami. Stalin już oddawna stara sie znaleźć sposób, jakby unieszkodliwić wewnętrzno-partyjna lewicowa opozycję. chce bowiem wszystkie swe siły poświęcić walce z „niebezpieczeństwem prawicowem". Grupa Stalina potrzebuje pojednania z opozycją trockistów tembardziej, że trudności aprowizacyjne daja sie poważnie we znaki, a na Dalekim Wschodzie coraz wyraźniej zarysowuje sie niebezpieczeństwo ze strony Japonii. Przypuszczenia te znajdują pewne potwierdzenie w amnestji Zinowiewa i Kamieniewa, jak również w nagłem pojawieniu sie Radka na arenie politycznej. Sa to wszak ludzie, którzy dawniej popierali opozycje Trockiego.

O ileby wszystkie te przypuszczenia miały nawet najbardziej realne oparcie, nie mała przeszkoda do ich urzeczywistnienia byłaby pozycja samego Trockiego. Trocki, jak wiadomo, jest człowiekiem nadzwyczaj dumnym i wyniosłym, a w dodatku doznał niejednej już obrazy ze strony Stalina. Dlatego trudno obecnie powiedzieć, czy Stalin zgodzi się na warunki, jakie niewątpliwie postawi Trocki.

Jedno można obecnie powiedzieć bez przesady: francuska miejscowość kąpielowa Royat odgrywa dużą rolę w świecie komunizmu. Już sam fakt, że w miejscowości tej bawią równocześnie Trocki i Litwinow mówi wiele.

Gdyby jednak wypadki nie potoczyły sie tak jak powszechnie sie przypuszcza, pozostanie faktem, że Trocki już nie wróci na wyspę Principio w Turcji, ale że zostanie bliżej państw zachodnio-europejskich, najprawdopodobniej na Korsyce.

J. G.

Prace Związku Legionistów na Huculszczyźnie.

Dnia 1 bm. o godz. 5 popoł. odbyło się w Żabiem w sali Związku Strzeleckiego walne zebranie Oddziału Związku Legionistów, w którem wzięli udział w swych barwnych strojach liczni Huculi-legioniści, zamieszkali w Żabiem i okolicy. Na zebranie przybyli pp. wojewoda Jagodziński, prezes Okręgu poseł Wojciechowski, starosta Galotzy i naczelnik gminy b. poseł Szekieryk. Zebranie zagaił poseł Wojciechowski, który, nawiązując do wspomnień legionowych, kiedy to młodzież huculska zasiliła tłumnie szeregi Drugiej Brygady, podkreślił z radością fakt, że legioniści-huculi pozostali wierni ideologii komendanta Piłsudskiego, w imię której walczyli o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. Wielu z pośród nich otrzymało obecnie Krzyże Niepodległości, które z duma powinni nosić na piersiach, jako widomy znak ofiarnej służby dla Polski.

Nastepnie przemówił p. wojewoda Jagodziński, który zachęcał zebranych do pracy w organizacji legionowej oraz oświadczył, iż władze państwowe, mając na oku podniesienie gospodarcze i kulturalne Huculszczyzny, specjalną opieka chcą otoczyć legionistów-hucułów, uczestników walki o Niepodległość, a dziś powinni być dla ogółu ludności przykładem lojalnej i umiejętnej pracy dla dobra Państwa i swego regionu.

Krótkie sprawozdanie złożył prezes oddziału Widliński, poczem poseł Wojciechowski wygłosił obszerne przemówienie, o zadaniach legjonistów, a w szczególności o pracy oddziału huculskiego, poświęcając specjalną uwagę kwestjom Bratniej Pomocy i zatrudnienia bezrobotnych. — Następnie zabierali głos przeważnie w języku ruskim zebrani legioniści m. in. wiceprez. oddziału Kitleruk, który podkreślił że jeszcze nie wszyscy legioniści-huculi, rozrzuceni po okolicznych górach, w liczbie przeszło stu, skupieni sa w Związku, ale ci, co mimo trudności terenowych i kontragitacji, płynącej z ciemnoty i nieuświadomnienia, przystąpili do organizacji, — świadomi są swoich obowiązków i ideologii, która na całe życie dały im Legjony.

Pozostała część zebrania poświecono sprawom organizacyjnym, jak kontrola ewidencji członków, zestawienie spisu bezrobotnych i tp. Uchwalono wysłać delegacje na Zjazd Sierpniowy do Warszawy.

Wiadomości bieżące

4 sierpnia 1933

Piątek

Dominika

Jutro: NMP. Śnież.

Wschód słońca 4·0

Zachód słońca 19·23

TEATR WIELKI.

Piątek 4 sierpnia wiecz. „Co tylko chcecie („Wieczór Trzech Króli") Gościnnie wystąpi Hanka Ordonówna.

Sobota, 5 sierpnia wiecz. „Romans" Po raz ostatni z udziałem dyr. Juljusza Osterwy.

TEATR ROZMAITOŚCI

Nieczynny z powodu ferji.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Piraci pustyni".
APOLLO: „Zabójstwo o świcie".
ATLANTIC: Z powodu rekonstrukcji nieczynny.
CASINO: „Laurel i Hardy w małżeńskiej niewoli".
CHIMERA: „Blaski i cienie miłości".
GRAŻYNA: „Gehenna kobiety" oraz rewja „Śmiej się bracie śmiej".
KOPERNIK: „Dziwny dom" i wesoła komedja".
MARYSIEŃKA: „Dziwny dom" i wesoła komedja.
MIRAŻ: „Boczna ulica" oraz „Buster Keaton".
MUZA: „Zemsta nietoperza" z Anną Ondrą i Iwanem Petrowiczem.
PALACE: „Moja żona awanturnica".
PAN: „Jeździec bez głowy".
PASAŻ: „Jeździec bez głowy".
RAJ: „Carmencita i Liljom".
STYLOWY: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.
ŚWIT: „Królowa podziemia i Porucznik Armand".
UCIECHA: „Dziewcze z gór" oraz rewja.

—o—

— **Ostatnie gościnne występy Krakowskiego Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego we Lwowie. — Teatr Wielki. Gościnny występ Hanki Ordonówny.** Na zakończenie krótkiej gościny Krakowskiego Teatru we Lwowie, na scenie Teatru Wielkiego — dzisiaj w piątek wieczorem dane będzie powtórzenie arcywesołej komedji Szekspira „Co tylko chcecie" („Wieczór Trzech Króli") z gościnnym występem znakomitej artystki i pieśniarki Hanki Ordonówny w popisowej roli Violi, w której na wczorajszem przedstawieniu odniosła niebywały sukces i była przedmiotem gorących owacyj ze strony zapełnionej widowni. Hanka Ordonówna wystąpi w otoczeniu premjerowego ensemblu artystów sceny krakowskiej pp. Granowskiej, Kosteckiej, Burnatowicza. Hierowskiego, Kondrata, Kułakowskiego, Modrzewskiego, Pagowskiego, Ruszkowskiego, Senowskiego, Solarskiego, Staszewskiego, Woźnika, Woźniaka, Wrońskiego. Komedja „Co tylko chcecie" grana jest w nowym układzie scenicznym Tadeusza Białkowskiego i z ilustracją muzyczną Kazimierza Meyerholda, w oprawie dekoracyjnej Hieronima Zwolińskiego

— **„Romans"** emocjonująca sztuka, według Edwarda Sheldona, w nowej transkrypcji literackiej i w nowem opracowaniu scenicznem dyr. Juljusza Osterwy, która doznała niezwykle entuzjastycznego przyjęcia przez lwowską publiczność, dana będzie po raz ostatni na scenie Teatru Wielkiego, jutro w sobotę wieczorem w wykonaniu premjerowego zespołu sceny krakowskiej z pp. Jaroszewską, Osterwą i Ruszkowskim w rolach głównych.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w kasie Biura Abo. Rutowskiego 2, tel. 26-56.

—o—

— **Rocznica 6 sierpnia w Polskiem Radju.** W dniu 5 b. m. radjostacja warszawska nadawać będzie od godziny 15'50 do 16'10 wiadomości strzeleckie, a od godziny 20 do 20'30 tegoż samego dnia słuchowisko strzeleckie p. t.: „Na Kadrówkę".

W dniu 6 b. m. wiadomości z Marszu Szlakiem Kadrówki, transmitowane na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja.

W dniu 13 b. m. usłyszymy z Warszawy koncert pod hasłem „Artyści Polskiego Radja Związkowi Strzeleckiemu"

—o—

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie.** Otwarty na placu Targów Wschodnich „Salon letni" artystów lwowskich cieszy się wielką frekwencją zwiedzających. Obejmuje on wystawy zbiorowe: Bielskiej, Bunscha, Króla, Łytwynenki, kolekcje prac Acedańskiego, Grucy, Horodyskiego, Huthowej, Rozmusa i Ruckera, pozatem salon ogólny. Całość uzupełniają kilimy ze szkół społecznych Przemysłu Ludowego z Drogojówki, Ładyczyna, Putnowic i Horodła, pozostających pod kierownictwem prof. Gajewskiego. Salon stojący na wysokim poziomie artystycznym daje przegląd twórczości naszych plastyków lwowskich i godny jest zwiedzenia. Otwarty jest codziennie od 10 do 19 wieczorem. Dojazd tramwajami nr. 11.

—o—

Z portu gdyńskiego.

Do portu w Gdyni przybył 1 b. m. na statku szwedzkim „S. S. Trollenholm" większy ładunek fosforytu, który w przeciągu kilkunastu godzin — dzięki pomocy potężnego „chwytacza" przeładowany został z okrętu wprost do wagonów podstawionego pod okręt pociągu.

Dzieci lwowskie na wakacjach.

Miejski Komitet Opieki pozaszkolnej, który przez cały rok szkolny dożywia i odziewa młodzież lwowską, postarał się także, by zapewnić znacznej liczbie dziatwy wakacje na świeżem powietrzu. Służą temu celowi zarówno kolonje pełne, urządzone wśród lasów brzuchowickich, jak też półkolonje w budynkach szkół lwowskich, które za staraniem prezydium Komitetu zwiedziło onegdaj grono dziennikarzy.

Oba typy kolonij spełniają swoje zadania w całej pełni, tak, że nawet trudno rozstrzygnąć, który z nich jest właściwszy. Bezwątpienia kolonja pełna, dająca młodzieży całkowite oderwanie się na pewien czas od życia miejskiego, wyzwolenie się z pod jego ujemnych wpływów, większą sumę wrażeń, ciszę wiejską i czystsze powietrze, stoi wyżej pod względem zdrowotnym od półkolonji. Jednakże przedstawia ona pewne niebezpieczeństwo odzwyczajenia się dziecka od rodziny i warunków, w jakich żyje ono przez cały rok, a powrót do domu — zwłaszcza dzieci dotkniętych nędzą — połączony bywa z przykrem rozczarowaniem, którego unika się, gdy dziecko zjawia się codziennie na półkolonji, a wieczór i noc spędza w domu rodzicielskim.

Zorganizowanie półkolonji jest przytem łatwiejsze, wymagające mniej kosztów. Toteż Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej urządził w tym roku 12 półkolonij własnych, a nadto subwencjonuje 17 zorganizowanych przez inne instytucje.

Półkolonje Komitetu mają w swej pieczy 1.629 dzieci — w tem 1.430 w wieku szkolnym i 199 w wieku przedszkolnym, półkolonje subwencjonowane — 1.679 dzieci, razem ponad 3.300 dzieci.

Na półkoloniach dziecko przebywa codziennie (w dnie powszednie) od g. 8.30 rano do godz. 5 popołudniu, otrzymuje tu: śniadanie, obiad i podwieczorek. Dzienny koszt utrzymania dziecka razem z administracją wynosi około 50 groszy.

Na każdej półkolonji jest zatrudnionych 2 do 5 sił wychowawczych (absolwentki seminarjum nauczycielskiego), ponadto administratorka, kucharka i pomocnica.

O rozmiarach akcji półkolonijnej Miejskiego Komitetu Opieki pozaszkolnej dają nam wyobrażenie następujące cyfry, dotyczące 12 półkolonij Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej: Zatrudnia się w nich łącznie 44 sił wychowawczych, oraz 36 sił administracyjnych, razem 80 osób personalu.

Ilość dzieci — jak wspomniano wyżej 1.629. Łączny koszt utrzymania dzieci na półkolonjach Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej wynosi około 40 tys. zł.

Opinją wzorowej cieszy się półkolonja Towarzystwa opieki nad matką i dzieckiem, urządzona w szkole żeńskiej im. Zimorowicza na Łyczakowie dla 80 dzieci od 2 do 6 lat. Istotnie czyni ona nader miłe i kulturalne wrażenie. Dzieci mają rumiane i uśmiechnięte buziaki; ośmielone już i rozbawione pobytem na półkolonji, otaczają gości gromadą, jakgdyby ich chciały wciągnąć w swoją ochoczą zabawę na szkolnem podwórku. Lokal zaopatrzony jest w doskonałe umywalnie, wikt dostatni, pożywny i smaczny zapewnia dzieciom prawidłowy rozwój.

Żegnani piosenką przez wesołą dzieciarnię, jedziemy do Brzuchowic, by odwiedzić dwie drużyny pomieszczone na kolonji im. Michaliny Mościckiej oraz w drewnianych barakach M. Zakładu Opieki nad dziećmi, który od czasu wybudowania wspaniałego gmachu przy ul. Kadeckiej z kolonji brzuchowickiej nie korzysta. Trudno wyobrazić sobie milsze i korzystniejsze warunki wakacyjnego życia. Czyste, pełne słońca i powietrza sypialnie, dokoła aromatyczne lasy, suchy piasek, świeża zieleń łąk. Brak rzeki zastępują świetnie urządzone na wolnem powietrzu natryski z ciepłą wodą i basen betonowy wypełniony wodą zimną. Podziwiać doprawdy można rygor, w jakim młode wychowawczynie utrzymują młodzież bez stosowania ostrych środków. Wystarczy przypatrzeć się w jak wzorowym spokoju i bezwzględnej ciszy odbywa się obiad na werandzie. Dzieci zajadają przykładnie zupę owocową i doskonałą pieczeń z kaszą, milczącem podniesieniem rączek prosząc czasami o drugą porcję...

Na kolonji brzuchowickiej przebywa obecnie 270 chłopców. Dziewczęta odbyły już w czerwcu i lipcu swoje pięć tygodni. Koszt dzienny utrzymania kolonji wraz z administracją wynosi 96 gr. na głowę. Miejski Komitet op. pozaszk., nie poprzestając na subwencjach miasta i rządu, stara się o uzyskanie własnych funduszów drogą zbiórek i przedsiębiorstw. Posiadając już pewne oszczędności, zamierza wybudować w Brzuchowicach szkołę dla chorych dzieci, która to myśl zasługuje na pełne uznanie i poparcie. **(mg).**

Konkurs młodocianych talentów z całej Polski.

Instytut Muzyczny im. Moniuszki w Warszawie (ul. Wielka 22) organizuje jesienią rb. konkurs muzyczny młodocianych talentów (cudownych dzieci) do lat 15 z całej Polski.

Konkurs, na którym przewidziano szereg nagród, obejmuje następujące działy: fortepian, skrzypce, wiolonczelę, począwszy od zakresu kursu niższego Warszawskiego Konserwatorjum i szkół muzycznych, nadto zdolności improwizatorskie (kompozytorskie) i dyrygenckie.

Obchód ku czci Sobieskiego w Wielkich Piekarach.

W Wielkich Piekarach na Śląsku, gdzie król Jan Sobieski w drodze pod Wiedeń modlił się przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej w kościele, postanowiono urządzić uroczystości ku uczczeniu 250 rocznicy przejazdu zwycięskiego króla z rycerstwem. Uroczystości te połączone będą z poświęceniem Kopca Wyzwolenia, zapoczątkowanego w r. 1932 przez powstańców śląskich i kadetów lw. oraz poświęceniem tablicy pamiątkowej. Przewidziane jest także wydanie książki pamiątkowej.

Uroczystości odbędą się w Piekarach w niedzielę, 20 sierpnia, w rocznicę dnia, w którym Sobieski z częścią swego wojska przebywał tam w roku 1683 w pierwszym etapie swej drogi pod Wiedeń.

Program obejmuje uroczyste nabożeństwo na Kalwarji z kazaniem, odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej na kościele, defiladę oddziałów wojskowych, policji, p. w., związków i towarzystw ze sztandarami, pochód pod Kopiec Wyzwolenia oraz widowiska, ćwiczenia, gry i zabawy poszczególnych towarzystw.

Udział zgłaszać należy w Wydziale Wykonawczym Komitetu w Urzędzie gminnym w Wielkich Piekarach. Tam również zgłaszać można wycieczki udające się do Piekar dla sypania Kopca Wyzwolenia.

Komitet stara się o przyznanie zniżek kolejowych dla uczestników uroczystości.

— **Wojewoda lubelski dr. Rożniecki bawi we Lwowie.** Wojewoda lubelski dr. Rożniecki bawi we Lwowie w sprawach prywatnych.

— **Prezes Dyrekcji Poczt i Tel.** p. Moszoro powrócił w dniu 30 lipca z urlopu wypoczynkowego.

— **Dyrektor Wydziału Ruchu inż. Tarwid przeniesiony do Warszawy.** Agencja Wschód dowiaduje się, że dyrektor ruchu w Lwowskiej Dyrekcji Kolejowej inż. Tarwid przeniesiony został na stanowisko dyrektora ruchu do warszawskiej Dyrekcji Kolejowej.

—o—

— **Dyrekcja Państwowej Szkoły Higieny** donosi, że zakończony został XI kurs przeszkolenia higienicznego dla nauczycielstwa szkół powszechnych. Na kurs zgłosiło się 112 nauczycieli z całej Polski; kurs ukończyło i otrzymało świadectwa 77 nauczycieli.

— **Egzaminy konkursowe na Politechnikę warszawską.** W roku bieżącym tak, jak i w latach ubiegłych, przyjmowanie słuchaczy na Politechnikę warszawską odbywać się będzie na podstawie wyników egzaminów konkursowych, które się rozpoczną 25 września br. Aby umożliwić nowowstępującym gruntowne przygotowanie się do egzaminów, Tow. Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Warszawskiej zorganizowało wzorem lat ubiegłych specjalny Kurs Przygotowawczy, którego program obejmuje całkowity zakres wymagań, stawianych przy egzaminach konkursowych na poszczególnych Wydziałach Politechniki Warszawskiej. Kurs się rozpocznie 10 sierpnia i trwać będzie do 23 września br. Zapisy i szczegółowe informacje (zamiejscowym listownie) w kancelarji kursu: Warszawa, ul. Koszykowa 80.

Nieszczęśliwy upadek z okna

Od szeregu dni nad Lwowem odbywają się nocne ćwiczenia wojsk lotniczych. Ciemny firmament przerzynają ciemne smugi reflektorów, wyszukujące krążących aparatów. Niebywałemu temu zjawisku przyglądają się do póżna nocy codziennie tłumy mieszkańców miasta. Jednemu z takich rozciekawionych widzów zdarzył się wczoraj wieczorem przykry wypadek. Był to niejaki Jan Kuciewicz. Przyglądał się on smugom reflektorów przez okno swego mieszkania, położonego na I piętrze kamienicy przy ul. Chmielowskiego 8. Przechylił się przytem tak mocno przez parapet okna, że wypadł na bruk ulicy. Wezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala.

Kradzież narkotyków w aptece Kasy Chorych.

Wczoraj rano w aptece Kasy Chorych przy ul. Fredry spostrzeżono kradzież. Spostrzeżenia tego dokonał personal apteczny po przyjściu do pracy. Zawiadomiono policję, która natychmiast po przybyciu na miejsce rozpoczęła śledztwo. W trakcie dochodzeń stwierdzono, że zabrano jedynie z podręcznej szuflady 10 ampułek z morfiną oraz pewną ilość kokainy. Złodzieje nic tknęli żadnego innego towaru. Wszystko wskazywało na to, że sprawca kradzieży dokładnie powiadomiony był o miejscu, w którem przechowywano narkotyki. Nie wiedział jednak, że w innem miejscu znajdował się o wiele większy zapas tego towaru. Policja przypuszcza, że kradzież ta jest dziełem narkomanów, albo też wynajętego przez nich „fachowca"-złodzieja.

Śmierć ofiary zamachu morderczego.

Przed kilku dniami donieśliśmy o potwornem zamachu morderczym, którego dopuścił się niejaki Leon Kruk na osobie służącej Józefy Wachniakówny. Rozpłatał on jej głowę siekierą. Pogotowie ratunkowe zabrało wówczas nieszczęśliwą dziewczynę do szpitala z pewną nadzieją utrzymania jej przy życiu. Wczoraj w południe Wachniakówna mimo usilnych zabiegów lekarskich umarła.

Potworny gwałt na cmentarzu

Wczoraj popołudniu w jednej z alej cmentarza żydowskiego dozorca cmentarny zauważył małą dziewczynkę szamotającą się z mężczyzną. Natychmiast wezwał policję, która sprowadziła tę parę na komisarjat. Tu stwierdzono, że mężczyzną jest niejaki Franciszek Wawro. Towarzyszkę swą, 13 letnią Stanisławę Makównę zaczepił na ul. Częstochowskiej. Łatwowierna dziewczyna dała się zaciągnąć do cukierni na lody, następnie zaś zgodziła się na przechadzkę na cmentarz żydowski. Tu Wawro rzucił się na nią z zamiarem dokonania gwałtu. Na szczęście przeszkodzono temu.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

— **Wycieczka w Gorgany.** Donoszą nam z Rożniatowa: Wycieczka w Gorgany doliną Łomnicy odbędzie się dn. 6 sierpnia. Wyjazd z Broszniowa koleją waskotorową po pociągu rannym ze Stryja i Stanisławowa 6.20 rano. Połączenie kolejowe powrotne w obu kierunkach wieczorem zapewnione. — Bufet — tani. — Dochód na sieroty TOM i odnowienie kościoła w Rożnia towie.

—o—

W Gdańsku tylko hitlerowcy mają rację bytu.

Do takiego wniosku dochodzi „Danziger Allgemeine Zeitung", stwierdzając, że na terenie Gdańska stronnictwo niemiecko-narodowych oraz centrum straciły swoją rację bytu. Wprawdzie konstytucja nie pozwala w Gdańsku na rozwiązanie stronnictw, lecz mogą one uczynić to dobrowolnie. Na tem brzmieniu Konstytucji opierać się będą, zdaniem pisma. Polacy i marxiści, ale ci pierwsi swoją liczbą nie przedstawiają żadnego znaczenia dla toku polityki, zaś lewica, po swojej klęsce w Niemczech, też nie będzie próbowała nabrać wpływu, zwłaszcza po odebraniu jej związków zawodowych. Oczekiwanie od Polaków i marxistów samorozwiązania byłoby nie li czeniem się z ich negatywnem stanowiskiem wobec każdej niemieckiej władzy o charakterze narodowym. Efektywnie Senat oprzeć się może na wszystkich państwowo-twórczych elementach Gdańska, a jest tylko zagadnienie, czy w nowej sytuacji istnieje jeszcze miejsce na stronnictwo. Dlatego byłoby wskazane, by niemiecko-narodowi i centrowcy sami się rozwiązali. W miarodajnych kołach obu partyj istnieje, jak twierdzi pismo, to przekonanie. W każdym razie stronnictwo niemiecko-narodowe powinno poświęcić się dla ogólno-narodowej idei i zdecydować swoje rozwiązanie, a przez to zupełnie nie będą zapomniane zasługi tej partji w utrzymaniu niemieckości Gdańska. (ZAP.)

—o—

Wyjazd Wojew. Grażyńskiego na Jamboree.

W dniu 2 bm. wyjechał z Warszawy do Budapesztu przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego woj. Michał Grażyński, udając się na światowy zlot skautowy w Gödölö.

Woj. Grażyński przewodniczyć będzie delegacji polskiej na konferencie Międzynarodowego Biura Skautowego, zapowiedzianą na dzień 4 bm., na stępnie zaś weźmie udział w konferencji harcerstwa słowiańskiego.

Bezgłośny samolot.

Pewien inżynier japoński, jak donoszą z Tokio, wynalazł aparat, który tłumi szum śmigieł samolotowych oraz motoru. Wynalazek swój inżynier zaofiarował japońskiemu ministerstwu wojny.

Kuba przeciwko U. S. A.

Po wojnie hiszpańsko-amerykańskiej — na mocy podpisanego w Paryżu w r. 1898 traktatu, przeszła wyspa Kuba pod zarząd administracji amerykańskiej. Wojska amerykańskie okupowały wyspę, a w Waszyngtonie opracowano konstytucję dla nowopozyskanego kraju.

Według brzmienia konstytucji Kuba jest republiką niepodległą, w której władzę ustawodawczą sprawuje parlament. Egzekutywa zaś spoczywa w ręku prezydenta, który rządzi, mając przy sobie gabinet złożony z pięciu sekretarzy stanu. Zgodnie z nową wyborczą z roku 1928 posiada ludność Kuby powszechne prawo wyborcze. Parlament składa się ze 128 posłów, których mandaty trwają przez 6 lat, na tyleż lat zostaje obrany prezydent.

W r. 1902 wojska amerykańskie zostały odwołane do U. S. A., a prezydent Estrada Palma objął rządy. W r. 1903 został zawarty układ normujący stosunki między Kubą a U. S. A. Na podstawie układu obowiązuje się Kuba do niezawierania umów z państwami obcemi bez wiedzy i zgody U. S. A. Nie może również Kuba zezwalać na zakładanie na swojem terytorjum — lub w pobliżu brzegów stacyj węglowych, oraz wojskowych. Prawo to przysługuje wyłącznie Stanom Zjednoczonym.

Jak wynika z układu, właściwym rządcą na wyspie jest nie prezydent, lecz poseł amerykański rezydujący w Hawanie. Kuba pozostaje zatem w stosunku do Ameryki w stanie zależności, podobnej do protektoratu angielskiego nad Egiptem.

Po przejściu Kuby pod wpływy amerykańskie nastąpił rozwój ekonomiczny tej pięknej bogato wyposażonej przez naturę wyspy. Kapitały amerykańskie płynęły szerokim strumieniem, budowano szosy, koleje, zakładano fabryki. Na Kubę przypływały masy emigrantów z Hiszpanji i Stanów Zjednoczonych w poszukiwaniu pracy i zarobku. Ludność rozrastała się w szybkiem tempie i przekracza obecnie cyfrę 3 i pół miljona osób. Prawie połowa gruntów uprawnych zajęta jest przez plantacje trzciny cukrowej, która się tu udaje najlepiej, pozatem plantacje tytoniu, ryżu, kukurydzy, pszenicy.

Obroty handlowe z U. S. A. rosną z roku na rok i sięgały ostatnio sumy 600 miljonów dolarów rocznie. Najlepsze grunty, plantacje, największe fabryki tytoniu, cukrownie należą do Ameryki. Przemysłowcy i finansiści amerykańscy mają decydujący wpływ, gdy chodzi o sprawy administracyjne i gospodarcze.

Z tym stanem rzeczy nie chce się pogodzić partja liberalna, oraz młodsza generacja, które domagają się uniezależnienia Kuby od U. S. A., odwołania do Waszyngtonu doradców amerykańskich, oraz zmiany układu między Kubą a U. S. A., tak, aby wyspa stała się istotnie niezależną.

Dążenia te znajdowały sobie niejednokrotnie już wyraz w manifestacjach i rozruchach, które tłumiły ściągnięte z U. S. A. siły zbrojne. Ostatnio miały miejsce rozruchy w Hawanie i Santa Clara.

E. R.

Wakacje przed 2.000 laty.

W Pompei i Herculanum odkopano domy, na marmurowych ścianach których znaleziono napisy turystów, którzy mieszkali tutaj i odpoczywali na 2000 lat przed Nar. Chr.

„Nie zobaczę więcej błękitnego morza — głosi jeden z napisów — ale pamięć o niem zachowam dopóki będzie stał Capitol". „Jutro wyjeżdżam do Rzymu. Czy pozwolisz mi wrócić tutaj, Herkulesie, do zakątka, gdzie poznałem prawdziwe szczęście?" Jakiś epikurejczyk wydrapał rylcem na ścianie: „W tym domu, poświęconym kultowi Bachusa, poznałem się ze znakomitą kuchnią, świetnem winem, oraz zaprzyjaźniłem się z piękną Eurykidą".

Turyści, którzy spędzali wakacje w Pompei i Herculanum 2000 lat temu, różnili się mało od nowoczesnych snobów, którzy wpisują swe „cenne" wyznania do „złotych ksiąg" nowomodnych restauracyj i hoteli.

Rzymianie wyjeżdżali zwykle nad morze w sierpniu, gdy upały w Rzymie uniemożliwiały życie. Po drodze zatrzymywali się zależnie od środków materjalnych w eleganckiem „hospitium", gdzie nocleg i kolacja kosztowały plus minus 10—12 franków. W pensjonatach tego rodzaju mieszkali obywatele rzymscy do października, do rozpoczęcia „sezonu" w stolicy Imperjum.

—o—

Einstein stara się o obywatelstwo angielskie.

Szereg przyjaciół angielskich prof. Einsteina czyni obecnie usilne starania aby Einstein uzyskał drogą skróconej procedury obywatelstwo angielskie. Einstein jak wiadomo — przebywa obecnie pod Londynem w posiadłości b. podsekretarza stanu spraw zagranicznych rządu Baldwina, posła Locker-Lampsona.

Baronowa Dżiu-Dżitsu.

Koniec sezonu londyńskiego przyniósł ze sobą sensację kół towarzyskich stolicy. Sensację nie byle jaką. Bohaterką stała się baronowa Hoodgerne, w salonach której bywa śmietanka towarzystwa londyńskiego.

Baronowa, której zwykłe wyczyny sportowe nie wystarczały, wyspecjalizowała się w sztuce dżiu-dżitsu, która doprowadziła, jak twierdzą fachowcy, do takiej perfekcji, że przy zastosowaniu chytrych chwytów dawała sobie radę z przewyższającym ją siłą i wzrostem atleta.

Wyczyny sportowe baronowej postawiły ją wysoko w opinji eleganckiego światka. W karjerze jej nastąpił jednak pewnego dnia przełom — znalazła godnego siebie przeciwnika. A przeciwnikiem tym okazał się własny jej mąż — John Adam. Otóż pewnego dnia zjawiła się baronowa u swego adwokata ze skargą na męża, który według jej własnych słów — sił jafa talnie niczem pijany murarz lub tragarz portowy. W konsekwencji baronowa zażądała od adwokata wniesienia do sądu skargi rozwodowej.

Stało się więc, iż w jednym z sądów londyńskich sprawa o pobicie baronowej znalazła swój epilog. John, stanąwszy przed obliczem sędziego, oświadczył, iż nie miał najmniejszego zamiaru wyrządzić krzywdy baronowej-żonie. Cała, jak mówi, historia zaczęła się od tego, iż baronowa pewna swej sztuki i przewagi rozpoczęła na farty walkę. W trakcie zaś tych zapasów mr. John okazał się silniejszy od baronowej, co pociągnęło za sobą znokautowanie przeciwnika.

Sędzia, prawdopodobnie sportowiec w wolnych chwilach swego zawodu sędziowskiego, przyznał rację baronowi, który przecież nie zaczepiał i odmówił żądaniu udzielenia rozwodu. Tak się zakończyły małżeńskie zawody sportowe.

Rendez-vous złodziei w Chicago.

Na wystawie światowej w Chicago kradzieże mnożyły się tak bardzo, iż policja wysłała na tereny wystawowe licznych detektywów. Już w pierwszym dniu pracy wywiadowcy odnieśli wielki sukces: udało się im aresztować 302 złodziei kieszonkowych, którzy zjechali się tu ze wszystkich krańców świata. Wśród aresztowanych znajdują się przedstawiciele 14-tu narodowości.

—o—

Kamień pamiątkowy narodów słowiańskich w Gdyni.

W dniu 27 b. m. odbyło się w Gdyni manifestacyjne zebranie na skwerze Kościuszki, mające na celu symboliczny wybór miejsca na tymże skwerze pod mający tam stanąć kamień pamiątkowy ku wspomnieniu tych narodów słowiańskich, które niegdyś istniały, a które zginęły w walce z nawałą germańską. W zebraniu tem wzięli udział członkowie Komitetu z prezesem prof. Hilarowiczem i sekretarką generalną p. rektorową Jadwigą Hilarowiczową na czele, słuchacze Międzynarodowych Wykładów Akademickich w Gdyni, uczestnicy Kongresu Katolickiej Młodzieży Słowiańskiej przybyli z Poznania (wśród nich Polacy, Chorwaci, Słoweńcy, Czesi, Słowacy i Ukraińcy), tudzież liczny Oddział Straży Przedniej.

Po przemówieniu Prezesa Komitetu profesora Hilarowicza, który przedstawił genezę powstania Komitetu i odczytał deklaracje poszczególnych organizacyj słowiańskich (z Polski, Czechosłowacji, Jugosławii, Bułgarji), które do Komitetu przez swoich reprezentantów przystąpiły wygłosił gorące przemówienie Komisarz Rządu w Gdyni, p. Franciszek Sokół, który oświadczył, że kamień ten względnie pomnik stanie na Skwerze Kościuszki, przyczem bliższe miejsce oznaczy się zależnie od rozwiązania technicznego i że miasto Gdynia bierze tę akcję pod swoją opiekę.

Następnie przemawiali Dyrektor Muzeum Etnograficznego w Brnie, prof. dr. Franciszek Pospiszil po czesku, przedstawiciel młodzieży Jugosłowiańskiej p. Tichomir Markowić po serbsko - chorwacku, tudzież Bułgar znany artysta malarz Preslav Karszowski po polsku. Uroczystość ta miała przebieg bardzo podniosły, jako historyczna chwila wyboru miejsca pod kamień pamiątkowy zaginionych narodów słowiańskich, który ma stanąć nad morzem polskiem staraniem narodów żyjących.

Program radjowy.

Piątek, 4 sierpnia.

Lwów. (387) Godz. 7—7'55: Tr. z Warsz. Audycja poranna. 7'55-11'57: Przerwa. 11'57 Sygnał czasu z Obserwatorium Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Trans. z Warszawy. Muzyka z płyt. gramof. 12'25: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12'33: Komunikat meteor. 12'35: Muzyka z płyt. 12'55: Dziennik południowy. 13—14'55: Przerwa. 14'55: Muzyka z płyt gramof. 15'05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15'10: „Silva Rerum" i repertuar teatrów lwowskich. 15'15: Muzyka z płyt. 15'25. Komunikat gospodarczy. 15'35: Lwowska Giełda Zbożowa i płyty. 15'45: Kom. VI. Okr. Zw. Strz. 15'50: Muzyka z płyt. 15'55: Lw. Chwilka Morska i Kolonjalna. 16. Trans. z Ciechocinka. Koncert. 16'30: Trans. z Warszawy. Z kortów Legji Międzypaństw. spotkania tennisowego Polska—Włochy o puhar Davisa. I-szy dzień spotkania. 17: Przegląd wydawnictw naukowych. 17'15: Trans. z Warszawy. Koncert solistów w wyk. Berty Prywman - Kiszycerowej (msopr.), Bolesława Ginzburga (wiolonczela) i Ludwika Ursteina (akomp.). 18'15: Trans. z Warszawy. „Stan naszego sadownictwa i perspektywy jego rozwoju", wygł. inż. Edmund Błaszczyk. 18'35: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy Eugenjusza Mossakowskiego (baryton), przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 19'05: Muzyka lekka z płyt. 19'20: Rozmaitości. 19'35: Odczytanie programu na dzień następny. 19'40: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu". 19'55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego. Aleksander Koltun (skzypce). 20'50: Dziennik wieczorny. 21: Kącik turystyczny. 21'10. D. c. koncertu. 22. Trans. z Ciechocinka. Muzyka taneczna z kaw. „Europa". 22'25: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. 22'35: Komunikaty. 22'40—23: Muzyka z płyt gramofonowych.

Sobota 5 sierpnia.

Lwów. (381) Godz. 7—7'55: Trans. z Warszawy. Audycja poranna. 7'55—11'57: Przerwa. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicz. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Trans. z Warszawy z cukierni i ogrodu „Bagatela", koncertu orkiestry pod dyr. Bronisława Szulca. 12'25: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12'33: Komunikat meteor. 12'35: Trans. z Warszawy. D. c. koncertu. 12'55: Dziennik południowy. 13—14'55: Przerwa. 14'55: Muzyka z płyt. 15'05. Odczytanie programu na dzień bieżący. 15'10: „Silva Rerum" i repertuar teatrów lwowskich. 15'15: Muzyka z płyt. 15'25: Trans. z Warsz. Komunikat gosp. 15'35: Lwowska Giełda Zbożowa i płyty. 15'50. Trans. z Warszawy. Skrzynka wojskowo - strzelecka. 16: Trans. z Warszawy z kortów Legji Międzypaństw. spotkania tennisowego Polska — Włochy o puhar Davisa II-gi dzień spotkania. 17: Trans. z Warszawy. Pogadanka aktualna. 17'15. Koncert orkiestry salonowej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. 17'45: Audycja dla chorych w opr. ks. kap. Michała Rękasa. 18: Trans. z Wilna. Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 19: Trans. z Warszawy. „Toruń — królowa Wisły", wygłosi dr. Zdzisław Kaczmarek. 19'20: Rozmaitości. 19'35: Odczytanie programu na dzień następny. 19'40: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki „W rocznicę Legionów Piłsudskiego", Juljusza Kaden Bandrowskiego. 19'55 — 20: Przerwa. 20'40: Trans. z Warszawy. Koncert chóru Zaremby (Utwory polskie). 21'05: Dziennik wieczorny. 21'15: Trans. z Warszawy. Feljeton. 21'30: Trans. z Warszawy. Koncert chopinowski w wyk. Flory Czarnockiej. 22. Muzyka taneczna. 22'05: Trans. z Warszawy. Capstrzyk orkiestry garnizonu Warszawskiego, z okazji 12-go Walnego Zjazdu Legjonistów w Warszawie. 22'30: Wiadomości sportowe. 22'40: Komunikaty. 22'45—24: Trans. z Warszawy. D. c. muzyki tanecznej. 23'30—23'35: Wiadomości z kraju dla Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej.

Wiec manifestacyjny BBWR w Lesku.

Dnia 30 bm. odbył się w Łupkowie powiatu Leskiego wiec manifestacyjny zwołany staraniem Rady Powiatowej BBWR Lesko.

Wygłoszone zostały referaty: polityczny przez prezesa Rady Powiatowej, zastępcy notarjusza Emila Dańca, — oraz gospodarczy przez wiceprezesa Rady pow. BBWR inspektora skarbowego Jana Kleczeńskiego.

Na treść referatu politycznego złożyło się omówienie polskiej polityki Rządu wobec Rosji i Niemiec, zestawienie i porównanie ewentualnego zagrożenia ze strony wschodniej z niebezpieczeństwem od zachodu, dalej bieżące wypadki w Niemczech, akcja rewizjonistyczna Niemiec, pakt czterech i zestawienie projektu brytyjskiego z memorandum francuskiem, uzasadnienie stanowiska Francji wobec paktu czterech, stanowisko małej Ententy, i stanowisko Polski na konferencji rozbrojeniowej. Wreszcie omówił p. Daniec Emil stanowisko Rządu polskiego wobec państw nadbałtyckich i polską politykę w stosunku do Rumunji i Francji.

W referacie gospodarczym omówił p. Jan Kleczyński rolę rolnictwa w czasie kryzysu w całym świecie a w szczególności w Polsce, dalej rolę Rządu w zwalczaniu kryzysu, a więc o ustawach odciążających rolnictwo, o cłach ochronnych, premjach rolnych, wywozie rolnym, taryfach kolejowych. Mówił wreszcie o ustawie parcelacyjnej, banku Akceptacyjnym, ulgach podatkowych a następnie przeszedł do stosunków gospodarczych naszego powiatu, podnosząc zasługi Rządu, i starosty Dra Romana Gąsiorowskiego koło podniesienia stanu dróg naszych, i zwalczania bezrobocia.

Na wiecu był obecny bawiący w okolicy p. starosta Dr. Roman Gąsiorowski, który przemówił w gorących słowach do licznie zebranego włościaństwa i letników.

Na zakończenie wzniesiono okrzyki na cześć P. Prezydenta Mościckiego, i Pana Marszałka Piłsudskiego, i przy wielkim aplauzie uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

„Zebrani wyrażają hołd Panu Prezydentowi Mościckiemu i Panu Marszałkowi Piłsudskiemu oraz uznanie dla Rządu za jego politykę, zmierzającą do utrzymania pokoju, i zwalczania kryzysu".

Po wiecu ludność miejscowa uchwaliła założyć miejscowe Koło BBWR. Na zebraniu organizacyjnem, które odbyło się tegoż dnia wybrano zarząd Koła w osobach: prezes p. Wołoszczak Władysław leśniczy, i były Legionista, odznaczony krzyżem niepodległościowym, wiceprezes Łukaczyk Dmytro naczelnik gminy Łukowe, sekretarką została pani Jadwiga Żemłowiczowa, żona komisarza straży granicznej, sekretarzem p. Ross Kazimierz urzędnik ruchu w Łupkowie.

Przed Międzynarodowym Kongresem Nauk Historycznych w Warszawie.

Międzynarodowy Kongres Nauk Historycznych który rozpoczyna się — jak wiadomo — w dniu 21 sierpnia w Warszawie, zapowiada się imponująco.

W obradach kongresu weźmie udział przeszło 1.000 osób, z tego około 500 uczonych zagranicznych. Znajdą się między nimi przedstawiciele różnych państw, narodów i ras. Najliczniej przedstawia się delegacja francuska, która przybędzie w liczbie około 60 osób. Anglja i Italja przysyłają 50 przedstawicieli. Niemcy — 30 i t. d. Najwybitniejsi przedstawiciele światowej wiedzy historycznej spotkają się na kongresie warszawskim. M. in. zapowiedzieli swe przybycie: słynny bizantynolog francuski Charles Diehl, medjewista Alfred Coville, prezes komitetu narodowego historyków francuskich. Anglik Harold V. Temperley, specjalista od historji politycznej nowoczesnej, w swoim czasie ekspert angielski na konferencji pokojowej, b. włoski minister oświaty sen. Fedele, wybitny znawca wczesnego średniowiecza, b. premier rumuński Jorga, badacz dziejów Europy wschodniej, Węgier Lukinich, sędziwy wydawca „Monumenta Germaniae Historica" Paul Kehr i wielu innych. Przybędzie również 3 historyków z Indyj brytyjskich.

Oficjalnie reprezentowanych będzie około 140 uniwersytetów, akademij i innych instytucyj naukowych całego świata.

Dotychczas zgłoszono 400 referatów, z czego 80 polskich.

Referaty polskie drukowane są in extenso. Pierwszy ich tom już gotowy, został obecnie rozesłany do wszystkich uczestników kongresu, otrzymali oni również pierwszy tom streszczeń zgłoszonych komunikatów niepolskich.

Oczywiście na posiedzeniach plenarnych kongresu tylko kilka z tych referatów zostanie wygłoszonych. Właściwa praca koncentrować się będzie na zebraniach sekcyj. Będzie ich 15, a mianowicie: nauk pomocniczych i organizacji pracy historycznej, archeologji i prehistorji, historji starożytnej, średniowiecznej i Bizancjum, nowożytnej i współczesnej, historji Kościoła i religji, historji prawa i instytucyj prawnych, historji gospodarczej, historji prądów umysłowych i filozofji, historji nauk ścisłych i medycyny, historji literatury, historji sztuki, nauczania historji, teorji historji i historji Europy Wschodniej. Po tej liczbie dodać jeszcze należy 13 (oznaczonych literami od A do N) t. zw. posiedzeń specjalnych, poświęconych węższym a ściślej z sobą związanym kompleksem zagadnień. Będzie więc posiedzenie specjalne poświęcone historji nacjonalizmu, historji wielkich odkryć geograficznych, dziejom bankowości, demografji historycznej i t. d.

Z okazji Kongresu zorganizowanych będzie kilka wystaw: geografji historycznej, polskiej książki historycznej, oraz urządzane przez odnośne delegacje wystawy książek historycznych sowieckich i włoskich.

———o———

Jedenaście nowych rekordów lotniczych.

Międzynarodowy Związek Lotniczy (Federation Aeronautique Internationale) zarejestrował w pierwszem półroczu rb. 11 nowych rekordów międzynarodowych, w tem dwa rekordy światowe. Lista tych nowych rekordów przedstawia się następująco (rekordami dyplomowanemi nazwane zostały rekordy trudniejsze):

1) Rekord dyplomowany odległości w linji prostej w klasie samolotów lądowych (zarazem rekord światowy odległości) 8.544 km., ustanowiony przez Anglików Gayford'a i Nicholetts'a na samolocie Fairey na trasie Crawell (południowa Anglja) — Walvis Bay (Afryka południowa).

2) Rekord szybkości na 1000 km. dla samolotów z ciężarem użytecznym 1000 kg. — 281 klm. 250 m., ustanowiony przez Francuza Lemoine na aparacie Potez 50 na bazie Villacoublay-Angers. 3) Rekord szybkości na 1000 km. z cięż. użyt. 500 kg. — 347 km. 477 m., ustanowiony przez Niemca Untucht'a na apar. Heinkel-70. 4 i 5) rekordy szybkości dyplomowane na 1000 km. — 347 km. 477 m. i na 2000 km. 345 km. 310 m. dla samolotów bez kwalifikowanego obciążenia, ustanowione przez tegoż Untucht'a na tym samym aparacie. 6) Rekord dyplomowany szybkości wodnopłatowców (zarazem rekord światowy szybkości) — 682 km. 78 m. na godzinę, ustanowiony przez Włocha Agello na aparacie Macchi M. C. 72. 7) Rekord dyplomowany długości lotu w linji prostej dla samolotów lekkich II-ej kategorji — 3.582 km., ustanowiony przez kpt. Skarzyńskiego na samolocie R. W. D. bis w przelocie nad Atlantykiem na szlaku St. Louis w Senegalu (Afryka)—Maceio w Brazylji (Ameryka Płd.). 8) Rekord szybkości na 100 km. dla samolotów lekkich II-ej kat. — 333 km. 765 m., ustan. przez Francuza Delmotte'a na apar. Caudron C-362. 9) Rekord dyplomowany długości lotu w linji prostej dla samol. III-ej kat. — 886 km. 667 m., ustanowiony przez Włochów Bedendo i Nuvoli na samol. N-5. 10 i 11) Rekordy szybkości na 100 km. — 196 km. 936 m. oraz na 500 km. — 189 km. 573 m. ustanowione przez Bedendo na tymże samolocie dla tej samej kategorji aparatów.

Ile bakcylów zawiera powietrze w wielkich miastach.

Bakterjolog paryski, Dumesnil, przeprowadził szereg ciekawych obserwacyj nad ilością bakcylów znajdujących się w powietrzu zależnie od pory dnia. Przekonał się on, że ranny, wczesny spacer w wielkiem mieście jest najhigieniczniejszy, gdyż wówczas powietrze jest stosunkowo najczystsze.

Doświadczenia swoje przeprowadzał Dumesnil na placu Zgody w Paryżu. Przekonał się w wyniku obserwacyj, iż o godzinie 7-mej rano określona ilość powietrza zawierała tylko 640 mikrobów, w trzy godziny później — już 780. O godzinie 11 liczba mikrobów wzrastała do 1800, a potem rosła coraz bardziej i szybciej. Około południa wynosiła ona już 23.000, o g. 2 popołudniu — 72.000, o g. 6 pop. — 80.000, o godz. 7 wieczór — 88.000!

Jak wynika z doświadczeń Dumesnil'a ilość mikrobów w powietrzu wielkomiejskiem wzrasta w miarę zwiększania się ruchu miejskiego. Plac Zgody, na którym przeprowadził bakterjolog paryski swe doświadczenia, należy do najbardziej ożywionych placów w Paryżu.

Reklama z przed 2.000 lat.

Egiptolog niemiecki dr. Reich odkrył w Memfis kamienną tablicę z następującym napisem: „Tłumaczę sny podług wskazówek bogów. Szczęśliwe wróżby. Pochodzę z Krety". To krótkie i rzeczowe ogłoszenie pochodzi z 3 wieku przed Chr. i posiada wszystkie cechy dobrze ujętej reklamy: nie obiecuje nic, zaznacza tylko, że przepowiednie będą szczęśliwe, resztę pozostawia na odpowiedzialności bogów. Podkreśla, że wróżbita jest obcokrajowcem, co i obecnie stanowi pewien urok. Tablica była umieszczona w doskonale obranem miejscu, w alei Sfinksów, t. j. tam, gdzie ruch panował największy.

Wycieczka do Zaleszczyk i Sianek.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych uruchamia w niedziele 6 sierpnia b. r. dwa pociągi popularne:

1) do Zaleszczyk — odjazd ze Lwowa około godz. 1 w nocy, powrót do Lwowa tego samego dnia około godz. 24, cena biletu w obie strony 13 zł. 60 gr.

2) do Sianek — odjazd ze Lwowa około godz. 6 rano, powrót do Lwowa około godz. 24, cena biletu w obie strony 8 zł. 60 gr.

Bilety i informacje: Ref. Tur. DOKP Lwów, Zygmuntowska 1, II p. drzwi 218; P. B. P. Orbis, pl. Marjacki 8 i ul. Szpitalna 1; Wagons-Lits Cook, pl. Halicki 15.

Dokładne czasy odjazdu i powrotu obu pociągów podadzą dzienniki i afisze.

Zakończenie kursu dokształcającego w Chodorowie.

W Chodorowie w powiecie bobreckim, staraniem miejscowego Zarzadu Oddziału a z inicjatywy referenta wychowania obywatelskiego p. St. Strześniewicza trwał cały rok szkolny kurs dokształcający, przygotowujący do egzaminu z zakresu 7-miu klas szkoły powszechnej.

Efekt pracy był duży, bo 26 strzelców otrzymało świadectwo ukończenia 7-mej klasy szkoły powszechnej, na podstawie egzaminu, złożonego przed Państwową Komisją dla egzaminów nadzwyczajnych w Chodorowie pod przewodnictwem p. insp. szk. J. Ohly'ego. Grono nauczycielskie, powołane przez miejscowe „Ognisko" Związku Nauczycielstwa Polskiego pracowało zupełnie bezinteresownie. Suma przepracowanych godzin wynosi 400.

Z uznaniem podkreślić należy, niezwykle sumienny wysiłek tak grona nauczycielskiego jak i uczestników kursu, którzy po całodziennej ciężkiej pracy fizycznej z zapałem się uczyli i wykazali dobre postępy.

Na zakończenie odbyła się wspólna fotografja oraz wieczornica, podczas której przygrywała orkiestra Związku. Życie tutejszego Oddziału rozwija się niezwykle intensywnie. W przeciągu roku Oddział wzrósł liczebnie dwukrotnie. Energiczny Zarząd Oddziału z prezesem ob. Katzerem zakupił dla Oddziału 25 kompletnych sukiennych mundurów. W życiu miejscowem Związek Strzelecki odgrywa poważną rolę.

Zgony w poszczególnych województwach.

Z ogólnej liczby 139.437 zgonów, zanotowanych na terenie całej Polski w pierwszym kwartale r. b. 4013 zgonów przypada na m. st. Warszawę, 11.467 na województwo warszawskie, 11.546 na łódzkie, 12.747 na kieleckie, 9.850 na lubelskie, 7.110 na białostockie, 531 na wileńskie, 4728 na nowogródzkie, 4841 na poleskie, 9.212 na wołyńskie, 8.347 na poznańskie, 4.751 na pomorskie, 4.189 na śląskie, 10.531 na krakowskie, 15.536 na lwowskie, 8.034 na stanisławowskie i 7.358 zgonów na województwo tarnopolskie.

Z ogólnej liczby 34.033 zgonów niemowląt, 554 zgony zanotowano w Warszawie, 2.870 w województwie warszawskiem, 2,774 w łódzkiem, 2.994 w kieleckiem, 2.001 w lubelskiem, 1.437 w białostockiem, 1.030 w wileńskiem, 972 w nowogródzkiem, 1.034 w poleskiem, 2.318 w wołyńskiem, 2.013 w poznańskiem, 1.303 w pomorskiem, 1.146 w śląskiem, 2.606 w krakowskiem, 4.201 w lwowskiem, 2.787 w stanisławowskiem i 1.993 zgonów w województwie tarnopolskiem.

Samolot stratosferyczny.

Towarzystwo Belgijskie Poszukiwań Naukowych, które finansowało wszystkie wyprawy do stratosfery, przeznaczyło obecnie pewne fundusze na sfinansowanie wynalazku samolotu, mogącego wzbijać się do stratosfery. Uczeni zajęli się już badaniami nad możliwością skonstruowania takiego samolotu.

—o—

KOBIETA W PRACY OBYWATELSKIEJ

W przededniu wiekopomnej rocznicy.

Zbliża się 19-ta rocznica dnia, w którym Komendant Józef Piłsudski na czele garstki młodych zapaleńców odwrócił kartę historji naszego narodu, rzucając wbrew logice ludzi rozsądnych „polski miecz" na szalę przyszłych losów Ojczyzny.

Okres tej walki czynnej o całość i niepodległość Rzeczypospolitej znalazł swój epilog dopiero w r. 1920.

Szlakami czynów legjonowych, szlakami genjalnych pociągnięć Komendanta, szła polska myśl niepodległościowa lat ostatnich. Piętrzyły się trudności i przeszkody, , stwarzane nietylko przez obcych, ale co gorsza przez własnych niedowiarków. Nie wierzyli oni w politykę czynu, , woleliby załatwiać te sprawy drogą szacherek dyplomatycznych. Wierzył i z wiarą w przyszłość, z wieszczą intuicją szedł konsekwentnie Wódz i garstka Jemu na śmierć i życie oddanych współtowarzyszy.

Wiara ich spełniła się — z oparów przelanej krwi, z bezgranicznego nieraz poświecenia, z trudu i znoju żołnierskiego powstała do nowego życia odrodzona Rzeczpospolita.

Nie ustał w budowie Jej silnych zrębów Wódz Szary — cały trud i troskę o Jej byt i rozwój wziął na Swe mocno utrudzone barki. Milczący Samotnik w każdej chwili Swego życia zajęty zagadnieniami polskiej rzeczywistości współczesnej, jak doskonały reżyser wyczarowuje coraz nowe fazy postępu budowy mocarstwowej Polski.

W trudzie i znoju rosła Polska Bolesławów, w ustawicznej walce tworzyła się potęga Polski Jagiellonów, w pracy dnia codziennego, w wysiłku wszystkich rodzić się musi i umacniać Polska dzisiejsza.

Nie wolno w pracy ustać nikomu, gdziekolwiek jest, na jakimkolwiek posterunku niech każdy pamięta, że jest żołnierzem Rzeczypospolitej, że sumiennie wypełnianie przez niego obowiązków — to cegiełka do fundamentu gmachu budującej się Ojczyzny.

Pamiętać o tem należy w ona rocznicę jeszcze więcej, niż w każdym dniu powszednim. Wzywają do tego mogiły poległych, wzywają opary krwi z pól bitewnych, wzywa Wódz, świecąc zawsze i wszędzie własnym przykładem.

Pamiętni na to postanówmy sobie w dniu owym stworzyć na całym terenie Rzeczypospolitej jeden wielki zakon RYCERZY PRACY, rycerzy, których celem jedynym twórcza i bez zastrzeżeń praca dla Państwa. W zakonie tym nie śmie zabraknąć nikogo — ni płeć, ni wiek nie może tu stanąć na przeszkodzie. W zgodnym wysiłku sprzężone być winny nasze ramiona w zgodnym rytmie zespolone serca, a wiarą bezgraniczną i ufnością przepojone poczynania.

A z wiary tej i zgodnego wysiłku zrodzić się musi moc wielka i jasne jutro Rzeczypospolitej.

W tym zakonie Rycerzy Pracy nieprzeciętną rolę odegrać winny kobiety — działalność ich bowiem z natury rzeczy bardziej wszechstronna, niż mężczyzn. W domu — w życiu rodzinnem, czy w kraju — w życiu społecznem, winny one być duchem opiekuńczym, jasnym genjuszem w twórczej pracy tego jasnego jutra. I to w chwili owej uświadomić sobie muszą!

W chwilach grozy i bojowej potrzeby potrafiły pochwycić oręż w swe dłonie, w chwili pracy nad tworzeniem jasnego jutra Rzeczypospolitej też ich zabraknąć nie może... i wierzymy, że nie zabraknie.

Pójdą wytrwale i ofiarnie szlakami pracy twórczej, szlakami wielkich wskazań Wodza Narodu, oddając swe siły, zdolności i walory w pracy dla Państwa.

M. B.

W obliczu niepokojących prądów.

W ostatnich czasach przejawia się w niektórych krajach Europy sztucznie stworzony, zorganizowany prąd, usiłujący zepchnąć kobietę z osiągniętych przez nią stanowisk w pracy zawodowej, odebrać jej zdobycze społeczne i polityczne, jakie bądź sama zdobyła żmudnym trudem i nieugiętą postawą, bądź też uzyskała dzięki pomyślnej dla niej konjunkturze czasów wojennych i powojennych. Prym w tej walce przeciw kobiecie-pracownicy, kobiecie-obywatelowi dzierżyły zrazu Włochy pod wpływem Mussoliniego, obecnie podejmują ja w jeszcze może ostrzejszy sposób Niemcy za rozkazami Hitlera.

Przyczyny tej reakcji są dwojakie: jedne mają podłoże społeczne nieubłaganej walki o byt — drugie płyną z nastrojów politycznych.. militaryzmu Niemiec i ambicyj dzisiejszych Włoch. Rządy tych krajów, pragnąc mieć jak najwięcej żołnierzy, obawiają się kobiecej ekspansji zawodowej i politycznej, która odciągać je może od ogniska rodzinnego i w konsekwencji obniżyć liczbę narodzin nowych obywateli.

Pod sugestją czynników rządzących występują tu i ówdzie objawy solidarności pewnych kół w społeczeństwach ze stanowiskiem sfer oficjalnych.

W Polsce na szczęście sprawa ta, która gdzieindziej może wywołać poważne konflikty społeczne ,przedstawia się inaczej. Rząd nasz bowiem uważa kobietę za obywatelkę, posiadającą pełnię praw a w społeczeństwie nie można dotychczas zauważyć jakichś silniejszych odruchów solidarności z zacofaniem i niesprawiedliwością społeczną dyktatora Niemiec. Przeciwnie, głos jednej z czołowych pisarek obozu prawicowego Izy Moszczeńskiej, zamieszczony w „Kurjerze Warszawskim" p. t.: „Powrót kobiety do domu", świadczy, że hasła te nie znajdują i w tamtych sferach dostatecznego oddźwięku.

Stwierdzając, że apel. nawołujący kobietę by „wróciła do domu", musi na razie pozostać głosem wołającego na puszczy, zastanawia się p. Moszczeńska na pobudkami tych reakcyjnych dążeń:

> „Najwyraźniej chodzi o to, by kobiety nie zabierały miejsca mężczyznom, by im nie wchodziły w drogę, co zresztą o tyle tylko może być dla mężczyzn niebezpieczne i szkodliwe, o ile one znajdą popyt na swoją pracę, co w bardzo wielu dziedzinach już im się udało.
>
> Gdyby nie wszewchświatowa plaga bezrobcia, nie mielibyśmy dziś nagonki na pracę pozadomową kobiet
>
> Nie dziwmy się, że te antyfeministyczną agitację wszczęło głównie najmłodsze pokolenie mężczyzn, to, które zjawiło się na życiowej arenie w tak złej godzinie, że zastało już wszystkie miejsca zajęte. Nie dziwmy się jednak również, że kobiety za jego głosem nie pójdą. Tak, jak nie każdy mężczyzna ma pracę zarobkową, nie każda kobieta ma dom, do którego mogłaby wrócić.

Dochodzi dalej autorka artykułu do następujących wniosków:

> Kobieto wróć do domu! znaczy w obecnych czasach zupełnie to samo co: „poszukaj sobie męża aby na ciebie pracował!" Słowem, kółko błędne.
>
> Całe to nierozwiązalne zagadnienie wynika stąd, że sprawa jest stale stawiana fałszywie. Bynajmniej nie w tem tkwi jej sedno, czy kobieta może i umie pracować w wielu zawodach na równi z mężczyzna, lecz w tem, że wogóle pracować zarobkowo musi, a jeśli tak jeśli z braku mężczyzn będących w możności utrzymać rodzinę swoją pracą, a poczuwających się do tego obowiązku, samo życie emancypuje kobietę, a nieraz zmusza ją nawet, by dzieciom ojca zastąpiła, nie można jej zagradzać drogi do żadnego zawodu, do jakiego zdoła zdobyć odpowiednie kwalifikacje
>
> Oprócz interesu mężczyzny i kobiety, interesów, które w normalnych warunkach nie mogą i nie powinny być do siebie w przeciwieństwie — winien przyjść do głosu interes ogólny górujący nad innemi.
>
> W interesie ogólnym leży, by każda praca była wykonana jak najlepiej, a zatem, by każdą spełniali ci, co mają do niej najwyższe uzdolnienie i zamiłowanie oraz, by każdy robił to, w czem go nikt inny skutecznie zastąpić nie może.
>
> Doświadczenie życiowe stwierdziło lub jeszcze stwierdzi, czy i w czem kobieta może z dobrym skutkiem zastąpić mężczyznę; doświadczenie życiowe daje również odpowiedź na pytanie, czy mężczyzna kobiete zastąpić może. Sądzę, że co do tego niema wielkich wahań ani wątpliwości. W najważniejszym punkcie odpowiedź wypadnie negatywnie".
>
> Gospodarstwa domowe zostały odciążone od wielu zabiegów, które były ongi wyłącznie ich zadaniem. Niemniej ich znaczenie i rola w gospodarstwie publicznem i w życiu narodu bynajmniej nie zmniejszyły się w istocie, choć za mało bywają uwzględniane.
>
> Dlatego kto nawołuje kobietę z powrotem do domu, to wywołuje w świecie kobiecym wrażenie, że chce równouprawnioną obywatelkę poniżyć i narzucić jej pętą, szczęśliwie po długich walkach i wysiłkach zerwane".

Wkońcu artykułu jednakże, polemizując z p. Heleną Wewiórską, występuje p. Moszczeńska w obronie pracy domowej kobiet, gdyż praca ta „otwiera kobiecie oczy na wiele zagadnień gospodarki publicznej" — które mężczyzna pomija z wielką szkodą ogółu — i dochodzi do konkluzji:

> „Kto wie, czy niejednej bolączce współczesnej nie byłoby łatwiej zaradzić, gdyby kobiecy punkt widzenia był w gospodarce publicznej poważniej brany pod uwagę i gdyby kobiety bardziej zapalały się do spraw, w których mężczyźni ich nie zastąpią, niż do tych, w których mogą im dorównać"

Nie mamy zamiaru zbijać tych wywodów, ponieważ są słuszne i wyrażają najpełniejszą solidarność z postępowym ruchem kobiecym.

—o—

KRONIKA.

— **Wycieczka Polek z Francji w Polsce.** Wczoraj przybyła do Poznania dwoma pociągami specjalnemi wycieczka Związku Polek we Francji, licząca 1717 osób, w tem 843 kobiety i 974 dzieci. Jest to największa z wycieczek polskich z zagranicy, jakie w ostatnich latach bawiły w Polsce. 80 proc. jej uczestniczek nigdy jeszcze nie widziało odrodzonej Ojczyzny. Zorganizowaniem wycieczki zajęła się Rada porozumiewawcza Związków polskich we Francji, będąca centralą naszego wychodźtwa w tym kraju, przy wydatnej pomocy konsulatu generalnego Rz. P. w Lille i zarządu Związku Polek. Po przybyciu do Poznania, uczestnicy wycieczki rozjadą się grupami po Polsce, gdzie pozostaną do 25 września.

— **Pismo francuskie o artystce polskiej.** Miesięcznik „La Revue des Vivants" w lipcowym numerze poświęca wiele miejsca sztuce polskiej. Rene Lalou analizuje sztukę Wandy Landowskiej, podkreślając szczególnie zasługi jej w dziedzinie popularyzacji klawicymbału i klasycznej muzyki Bacha, oraz francuskich mistrzów jak Aubera i Rameau. Autor zwraca również uwagę na udaną inicjatywę artystyczną Landowskiej w transponowaniu ludowej pieśni polskiej na klawicymbał.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

III. Km. 1018/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana: Gitla Grünberg w Trukawcu. Na wniosek Majera Henscha Zauma w Drohobyczu, strony egzekwującej odbędzie się dnia 6 września 1933 o godzinie 9 przedpoł. w Sądzie, w biurze Nr. 48a, na zasadzie poprzednio zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa: Truskawiec. Whl. 299. Oznaczenie realności: obejmuje pb 216 i pgrt. 158/I. o łącznej powierzchni 851 m. kw. wraz z willą i dwoma budynkami. Wartość szacunkowa wraz z przynależ.: 31.138 zł. 90 gr. Najniższa oferta: 15.569 zł. 45 gr. Do realności whl. 299, ks. gr. Truskawiec, należą następujące przynależności: studnia, drzewa, ogrodzenie i umeblowanie, oszacowane na 1.948 zł. 40 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru III.
Drohobycz, dnia 26 lipca 1933 3104/K

I. Km. 1163/33. Strona zobowiązana Józef Moskalski, syn Józefa w Jagielnicy. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Szebacha Akstmajera w Stanisławowie, strony egzekwującej, zastąpionej przez adw. Dra Hermana Brunsteina w Czortkowie odbędzie się dnia 29 września 1933 o godz. 8 przed południ., w biurze Nr. 16 Sądu Grodzkiego w Czortkowie na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: połowy realności objętej zaginionym whl. 325 ks. gr. gm. kat. Jagielnica, obejmującej pbud 10, obszaru 3 ar. 30 m. kw. Połowy realności objętej zaginionym whl. 249 ks. gr. gm. kat. Jagielnica obejmującej pbud 9 obszaru 2 ar. wraz z połową domu mieszkalnego, warsztatu mechaniczno - stolarskiego, motorowni, warsztatu stolarskiego ręcznego, stajni z wozownią. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 12.621 zł. Najniższa oferta 8.414 zł. Do realności tych w połowie należą następujące przynależności: cyrkularka, kombinowana heblarka, kompletna freska żelazna, 3 wały transmisyjne, 5 pasów skórzanych i motoru ropnego — połowa tejże oszacowane na 2.997 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
Czortków, dnia 1 czerwca 1933 3109/K

II. Km. 761/33. Obwieszczenie. Komornik II. rewiru Sądu Grodzkiego w Mielcu, obwieszcza, że na wniosek Banku Spółdzielczego w Mielcu, odbędzie się dnia 15 września 1933, o godz. 9, w Sądzie Grodzkim w Mielcu, biuro Nr. 31, licytacja realności whl. 313 i połowy realności whl. 412 gm. Gliny małe, objętych dłużników Władysława i Weroniki Pietruszków własnych, stanowiących gospodarstwo rolne. Wartość szacunkowa realności whl. 313 gm. Gliny małe, wynosi 14.200 zł. 50 gr., zaś najniższa oferta 9.467 zł., wartość szacunkowa połowy realności whl. 412 gm. Gliny małe wynosi 112 zł. 50 gr., zaś najniższa oferta 75 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik 3124/K

I. Km. 1164/33. Strona zobowiązana: Józef Ostropolski, syn Karola w Świdowej. Edykt licytacyjny i wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Banku Zaliczkowego - Spółdzielczego w Czortkowie strony egzekwującej, zast. przez adw. Dra Grzybowskiego w Czortkowie odbędzie się dnia 18 września 1933 o godz. 9 przedpołudniem, w biurze Nr. 16 Sądu Grodzkiego w Czortkowie na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja całej realności objętej whl. 458 ks. gr. gm. kat. Świdowa, obejmującej pgr. 350/2, obszaru 57 a. 4 m. kw., położonej w niwie Dąbrowa — pgr. 587/1 obszaru 57 a. 37 m. kw. położonej w niwie Na mogile oraz pgr. 587/2 obszaru 57 a. 37 m. kw. w niwie Na mogile. Wartość szacunkowa wynosi 3.780 zł. Najniższa oferta wynosi 2.520 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru I
Czortków, dnia 20 kwietnia 1933 3134/K

IX. Km. 2029/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie Rewiru IX. z siedzibą urzędową przy ul. Piłsudskiego 17a na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 7 września 1933 o godzinie 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do dłużnika z jego mieszkania we Lwowie, przy ul. Tercjarskiej 10 o godz. 11 w lokalu przy ul. Mikołaja 23, o godz. 12 w lokalu pasaż Mikolascha składających się z mebli, futer, ubrania, 2 stojaków, siatek, łóżek żelaznych, umywalek żelaznych, które można przeglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. 3136/K

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, Rewiru IX
Dnia 24 lipca 1933.

IX. Km. 2226/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, Rewiru IX, z siedzibą urzędową przy ul. Piłsudskiego 17a, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 19 września 1933 o godzinie 9-tej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do dłużnika w jego mieszkaniu we Lwowie Tarnowskiego 22 składających się z urządzenia mieszkania i odzieży męskiej, oszacowanych na łączną sumę 2680 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego, we Lwowie, Rewiru IX ul. Piłsudskiego 17a/I.
Dnia 30 lipca 1933. 3137/K

I. Km. 4456/33. Edykt licytacyjny. Dnia 14 sierpnia 1933 o godz. 9 przedpoł. we Lwowie przy ul. Ossolińskich 1 2 sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: meble, świeczniki, obrazy, dywany. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż. 3138/K

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego, we Lwowie, Rewiru I ul. Akademicka 24/I p.
Dnia 21 lipca 1933.

E. 986/33. Strona zobowiązana Wasyl Bandura syn Jurka w Łopusznicy. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Israela Riffa, kupca w Chyrowie, jako strony egzekującej odbędzie się dnia 7 września 1933 o godzinie 9'30 przedpoł. w biurze nr. 8 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności ks. gr. Łopusznica whl. 2. Oznaczenie realności parcele orne o obszarze 12 morgów 44 sążni kw. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 10.080 zł. Najniższa oferta 6.720 zł. Do tej realności nie należą przynależności żadne. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd Grodzki Dobromil, jako Sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. 3139/K

Komornik Sądu Grodzkiego
Dobromil, dnia 8 lipca 1933.

II. Km. 44/33. Strona zobowiązana Wasyl Soga, syn Iwana w Hujsku. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Michała Wasiunca, roln. w Sierakoscach jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 14 września 1933 o godz. 10 przedpoł. w biurze nr. 3 na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: 1) ks. gr. Hujsko whl. 32 dom drewniany i 3 morgi pola, 2) ks. gr. Hujsko whl. 220 pole orne o obszarze 800 sążni kw., 3) ks. gr. Hujsko whl. 807 łąka. Wartość szacunkowa wraz z przynależn. ad 1) 7.950 zł., ad 2) 900 zł., ad 3) 90 zł. Najniższa oferta ad 1) 5.300 zł., ad 2) 600 zł., ad 3) 60 zł. Do realności tych nie należą żadne przynależności. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd Grodzki w Dobromilu jako Sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. 3140/K

Komornik Sądu Grodzkiego
Dobromil, dnia 25 lipca 1933

I. Km. 1162/33. Strona zobowiązana Franciszek Bednarowski, rolnik w Nagórzance. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Komunalnej Kasy Oszczędności w Czortkowie strony egzekwującej, zastąpionej przez adw. Dra Grzybowskiego w Czortkowie odbędzie się dnia 4 października 1933 o godzinie 9 przedpoł., w biurze Nr. 16, Sądu Grodzkiego w Czortkowie na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja realności objętej whl. 442 ks. gr. gm. kat. Nagórzanka, składającej się z pgr. 381/4 i 381/5, obszaru 55 ar. 12 m. kw. (rola) w niwie „Za stawem". Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami wynosi 800 zł. Najniższa oferta 533 zł. 32 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru I
Czortków, dnia 16 czerwca 1933 3110/K

I. Km. 483/33. Strona zobowiązana: Stanisław i Marja z Derijów Olszewscy w Salówce. Edykt licytacyjny i wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Meiera Reicha, kupca w Jagielnicy, strony egzekwującej, zast. przez adw. Dra Hałstucha w Czortkowie, odbędzie się dnia 16 października 1933. o godz. 8 przedpoł. w biurze Nr. 16 Sądu Grodzkiego w Czortkowie na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Salówka Pgr. 532/1 obszaru 58 a. 89 m. kw. w niwie „Zady" położonej, graniczące od wschodu z gruntami gm. Rosochacz, od południa z sugłówkami pgr. 627 od północy z pgr. 532/2, od południa z pgr. 531/2. Wartość szacunkowa wynosi 810 zł. Najniższa oferta 540 zł. Pgr. 206/1 obszaru 55 a. 96 m. kw. w niwie „Białowina", granicząca od północy z pgr. 207, od wschodu z pgr. 206/2 i pb. 11/2, od zachodu z pgr. 199/1 i 205, 203 i 204, od południa z pgr. 199/1 pastwiska gminne wraz z chatą wieśniacza, blachą krytą, stajnią słomą krytą, budyneczkiem i małym wychodkiem. Wartość szacunkowa wynosi 3.520 zł. Najniższa oferta 2.346 zł. 66 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru I.
Czortków, dnia 16 czerwca 1933. 3133/K

AMORTYZACJE.

Nc. 165/33/2. Sąd Grodzki w Tłustem wskutek wniosku Firmy Bracia J. i S. Kagan w Łodzi, jako remitentki weksla, wdraża postępowanie celem umorzenia poniżej opisanego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza weksla, by weksel najdalej do dni 60 przedłożył Sądowi, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu Sąd uzna weksel za umorzony. Weksel na kwotę 407 zł., wystawiony przez Mosesa Gartnera w Tłustem, dnia 27 grudnia 1932, płatny w Tłustem, dnia 31 stycznia 1933, płatny na zlecenie Firmy Bracia J. i S. Kagan w Łodzi

Sąd Grodzki Oddział IV.
Tłuste, dnia 3 kwietnia 1933. 3127

T. 67/32. Umorzenie. Na wniosek Banku Zachodniego S. A. w Warszawie, zarządza się postępowanie dla umorzenia niżej oznaczonego papieru wartościowego i wzywa się posiadaczy tego papieru, by zgłosili swe prawa. W razie przeciwnym Sąd uznałby ten papier wartościowy jako pozbawiony znaczenia, a mianowicie poszczególne kupony po upływie roku od dnia ich płatności, a jeżeli termin ich płatności minął od dnia ogłoszenia tego edyktu. Orzeczenie papieru wartościowego. Arkusz kuponowy od akcji zbiorowej na 25 sztuk akcji po 1000 Mkp. Towarzystwa Akcyjnego „Chodorów" Tow. dla przemysłu cukrowniczego w Chodorowie N. 851.276 do 851.300, zawierający kupony na dywidendę od roku 1925/6 do 1939/40.

Sąd Okręgowy
Brzeżany, dnia 28 marca 1933 3132

UPADŁOŚCI.

Sa. 4/33. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Salomona Tennenbauma, kupca w Złoczowie, Rynek 1 — zastanowiono (cofnięcie wniosku) 3123

Sąd Okręgowy. Wydział I.
Złoczów, 20 maja 1933

Sa. 15/30. Zakończenie postępowania ugodowego. Uchwała, którą ugodę Mechla Kreindlera z Brzeżan zatwierdzono jest prawomocna

Sąd Okręgowy
Brzeżany, 9 maja 1931. 3126

Sa. 22/33/40. W sprawie ugodowej do majątku firmy „Eshape" we Lwowie, odracza się audjencję ugodową na dzień 1 września 1933, godzina 11'30 Sala 23 tut. Sądu z tem, że w miejsce Jarosława Stebnowskiego mianuje się zarządcą ugodowym inż. dra Stanisława Bieńkowskiego, Lwów, Potockiego 49. 3144

Sąd Okręgowy
Lwów, 22 lipca 1933.

Sa. 24/33/32. W sprawie ugodowej majątku Bernarda i Cecylji Menkerów Lwowie ul. Sykstuska 2 odracza się djencję ugodową na dzień 6 września godzina 12, Sala 23 tutejszego Sądu (ul towskiego 13 I. p.).

Sąd Okręgowy
Lwów, 13 lipca 1933

FIRMY.

A. 245. Wobec wystąpienia z Spółki Kazimierza Moskwy z Brzeżan, Spółka trzymuje brzmienie „Jan Wyżykowski i Ska, Skup i eksport nierogacizny w Brzeżanach. Spólnicy Jan Wyżykowski i Bolesław Samolewicz. Uprawniony do podpisywania Firmy jest Jan Wyżykowski z Brzeżan

Sąd Okręgowy
Brzeżany, 17 lipca 1933

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

I 2. T. 53/32. Edykt. Jan Biłyk, syn Kindrata i Rozalji, ur. 1888 r., w Rybnikach, w roku 1917 został powołany b. armji austrjackiej i od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Ogłasza się, do 6 miesięcy udzielono wiadomości o ginionym.

Sąd Okręgowy Wydział I. 2.
Brzeżany, dnia 17 lipca 1933

T. 57/32. Edykt. Mikołaj Sułżyński, ur. 8 września 1896 w Brzeżanach, syn Dmytra i Anastazji, w roku 1919 jako żołnierz b. armji ukraińskiej dostał się do niewoli polskiej i jako jeniec pisał z obozu jeńców w Pikulicach w roku 1919 i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się, aby do 12 miesięcy udzielono wiadomości o zaginionym.

Sąd Okręgowy
Brzeżany, 17 lipca 1933. 3131

T. 177/30. Michał Wojciechowski, urodzony 1897 we Lwowie, zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi

Sąd Okręgowy
Lwów, 8 lipca 1930.

I. T. 14/33. Edykt. Feliks Janas, s. Wojciecha i Anny, ur. 11 maja 1895 r. w Kołaczycach, żołnierz 57 p. p. b. armii, zaginął dnia 12 lipca 1916 r. na froncie rosyjskim pod Olesza. Wiadomości o nim udzielić należy w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia. Po upływie tego czasu Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd Okręgowy Wydział I. cywilny
Jasło, dnia 1 czerwca 1933.

Odpowiedzialny redaktor: Juljan Bernadiuk.

Z drukarni „Słowa Polskiego". Lwów ul. Zimorowicza 15